Nr. 259. Rok XXX. (Należytość pocztową opłacono ryczałtem.) Lwów, niedziela 1 listopada 1925. Numer zawiera 12 stron.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 4.20
Za granicą . . . . zł. 8.-
Numer pojedynczy
Lwowie 1 na pr
15

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.000. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

KRAKÓW Biblioteka Jagiellońska

Niech trud bohaterów nie pójdzie na marne!...

Położenie Państwa jest dzisiaj takie, że zbliżyliby śmy majestatycznej powadze wielkiego symbolu miłości Ojczyzny, upersonifikowanego w wiezionym na marach Żołnierzu Nieznanym — gdybyśmy zeń uczynić mieli jedynie grzmiący frazes uroczystościowy i paradę efektowną.

Niemcy swojemu nieznanemu żołnierzowi, zakutemu w marmurowy całun, kazali podnieść pięść groźną i do uderzenia gotową: „niech powstanie mściciel z moich kości"... Cel jasny, prosty, wskazanie dla powojennego pokolenia niemieckiego aż nadto realistyczne. Niemcy wiedzą, co im nakazuje robić i do czego każe się im przygotowywać testament ich nieznanego żołnierza.

A z jakiemż pytaniem zwraca się do Polaków polski Nieznany Żołnierz. Wydobyty na kilkadziesiąt godzin z pod powierzchni ziemi, jedzie w wielkiem straszliwem milczeniu przez Rzeczpospolitą. On sędzia groźny, rozgląda się po miastach i wsiach Ojczyzny, dla której przed siedmiu laty na ofiarnym spłonął stosie i mówi do niezliczonej rzeszy rodaków, towarzyszących Mu w triumfalnym pochodzie do stolicy Wolnej Polski:

„W jesienny smutny dzień listopadowy, poszedłem ja, Bezimienny Żołnierz polski na szaniec. Mierzyłem celnie w pierś wroga, aby wywalczyć wolność mojej Ojczyźnie. Nie czyniłem tego dla chwały i pychy, dla odznaczeń i majątku, jeno, aby Ojczyzna wolną była. A oto pocisk nieprzyjaciela serce moje, Ojczyźnie bezimiennie na ofiarę złożone, przeszył boleśnie ale ja z radością nakrywałem gasnące oczy moje powiekami, bowiem w duszy oglądałem już Polskę wolną i szczęśliwą, na mojej ofierze podnoszącą się z mogiły do dobrego, mądrego i pięknego życia. Moja cicha śmierć stała się narodzinami nowego życia narodu mojego... Dzisiaj podnieśliście mię rodacy, aby mię uczcić i podziękować. A ja raduję dusze moją widokiem wolnej ziemi polskiej i pytam was Polacy, co czynicie z tą wolną ziemią?... Jakże dobrze Wam musi być na niej, jakaż dobra musi być dla Was, ileż szczęścia musi Wam dawać, oswobodzona i połączona... Ale Was pytam, czy jej, tej ziemi do nowego życia odrodzonej, temu państwu na jej kochającem sercu zbudowanem, dobrze jest z Wami? Czy je miłujecie tak, jak ja miłowałem je, gdy moje życie złożyłem mu w dani? Czy czynicie wszystko i czy czynicie tak, aby to państwo już nigdy nie przestało istnieć, aby było potężne i zdrowe?... Czy tak, jak w niewoli myśli o wyzwoleniu, oddajecie dzisiaj naj ukochańszej rzeczywistości, wszystko co w Was jest najlepsze? Czy budujecie państwo w pokoju tak skutecznie i twórczo, jak ja budowałem je czasu wojny, z bronią w ręku? Czy pracujecie, czy pomnażacie zasoby państwa, czy gotujecie się do obrony jego?... Czy nauczyliście się już cenić skarb największy, jakim jest wolność i czy nie trwonicie go?... Odpowiedzcie mi rodacy, przyszedłem po rachunek do Was, dajcie mi pewność — ach! dajcie mi pewność! — że trud mój bezmienny nie poszedł na marne, abym już w spokoju niezamąconym złożył głowę moją do wiecznego spoczywania w wolnej stolicy Polski"...

Pyta Nieznany Żołnierz, nieprzeliczone rzesze rodaków a niepokój straszliwy wstrząsa Jego zamarłem sercem.

Polacy! Dajmy naszemu Nieznanemu Żołnierzowi tę pewność niezłomną której żąda.

Przysięgnijmy Mu, że testamentowi Jego się nie sprzeniewierzymy, powiedzmy Mu, że spoczywać może w spokoju, że trud Jego śmiertelny nie poszedł i nie pójdzie na marne...

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 298 dołączyliśmy czeki P. K. O. — Zaznaczamy, że o ile do 10 listopada nie otrzymamy prenumeraty za listopad już z dniem 11-go listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z **Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym** wynosi zł. 4 20.

Obstrukcja Wyzwoleńców w Sejmie

Przez cały dzień przegłosowano 4 artykuły.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Sejm przez cały dzień piątkowy nie tyle pracował, ile nudził się, z powodu obstrukcji prowadzonej przez Wyzwolenie przy głosowaniu nad poprawkami Senatu do reformy rolnej.

Przed przystąpieniem do głosowania Wyzwolenie rozpoczęło długi spór regulaminowy, a następnie przy każdej poprawce stawiało wniosek o głosowaniu imiennem. Z tego powodu w ciągu całego posiedzenia przedpołudniowego przegłosowano poprawki do dwóch zaledwie artykułów, popołudniu zaś przegłosowano artykuł trzeci i rozpoczęto głosowanie nad poprawkami do artykułu 4. Przy niektórych poprawkach z ław Wyzwolenia słychać było głośne pukanie w pulpity, które doszło do zenitu, gdy przeszła poprawka, ustalająca maksimum dla całych kresów wschodnich.

Myślano, że Wyzwoleniu idzie o merytoryczne strony sprawy, tymczasem okazało się zupełnie co innego. Oto zbliżała się godzina 7-ma, o której zamykają kancelarję sejmową (a w piątek wypłacane są djety). Chodziło więc o wywołanie awantury, ażeby posiedzenie przerwać przed godziną 7, pieniądze odebrać i pojechać do domu.

Wobec trwających hałasów przewodniczący wicemarszałek Moraczewski zamknął istotnie posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. O ile głosowanie nad reformą rolną zakończy się, to w czwartek lub piątek głosowany będzie wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu.

Prawdopodobnie — jak oświadczył dziennikarzom p. marszałek w piątek rozpoczną się też obrady plenum nad ustawami sanacyjnemi. Trzecie czytanie ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego odbędzie się w komisji we wtorek.

Posiedzenie Sekcji kresowej

w najbliższych dniach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. paźdz. (zo. Do najaktualniejszych prac Rządu należą w obecnej chwili sprawy związane z działalnością Sekcji komitetu politycznego do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowościowych. Sekretarjat sekcji pracuje nad uzgodnieniem całego szeregu wniosków, zgłoszonych przez poszczególne ministerstwa celem przygotowania ich na najbliższe posiedzenie sekcji, które odbędzie się w dniach najbliższych.

P. premjer wezwał wszystkich ministrów do przedstawienia sprawy z zakresu wykonania dotychczasowych uchwał sekcji, oraz do przedłożenia w terminie dwóch tygodni wniosków wynikających z potrzeby dalszej realizacji projektu rządowego w tej dziedzinie.

Jednocześnie wystosował p. premjer pismo powołujące panów L. Wasilewskiego, Loewenherza i pos. Zwierzyńskiego do współudziału w pracach sekcji w charakterze rzeczoznawców i zaprosił ich na przedwstępną konferencję w przyszłym tygodniu.

Podział referatów budżetowych.

Warszawa. 30 października. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozdziału poszczególnych części referatu do budżetu na rok 1926.

Poseł Gruszka oświadczył, że klub jego ze względu na swoje stanowisko do rządu referatów budżetowych nie podejmie się. Analogiczne oświadczenia złożyli pp. Wyrzykowski i Śliwiński.

Przedstawiciele innych klubów podnieśli, iż stoją na stanowisku przyjmowania referatów jako konieczności pracy nad najważniejszem zagadnieniem realnego budżetu, poczem przydzielono referaty następująco:

Kozicki MSZ., Czetwertyński MSW., Michalski skarb, Rymar wyznania i oświata, Tabaczyński kolei Bitner praca i opieka społeczna. Referat generalny obejmie poseł Zdziechowski. Inne referaty zostaną rozdane na następnem posiedzeniu po porozumieniu się członków komisji.

Z DNIA.

DEMARCHE ANGLJI I FRANCJI CJI W SPRAWIE OPTANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Poseł angielski Max Müller i chargé d'affaires francuski p. de Veaux uczynili dziś w imieniu zagranicy demarche celem wyrażenia uznania swych rządów za stanowisko, zajęte przez Rząd Polski w sprawie optantów, podkreślając, że Polska pierwsza poczyniła kroki, przejęte duchem pokoju, jaki powiał po układach w Locarno.

DWÓCH NOWYCH CZŁONKÓW P. S. L.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 paźdz. (zo) Zarząd Klubu PSL. Piast na posiedzeniu w dniu 31 bm. uchwalił przyjąć do Klubu 2-ch nowych członków, posłów inż. St. Posackiego i dr. Poznańskiego, którzy zgłosili powrót do Klubu po wystąpieniu ze Związku chłopskiego.

POSŁOWIE WASYŃCZUK I TOW. — UNIEWINNIENI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Przed sądem apelacyjnym w Lublinie rozpatrywano apelację posłów ukraińskich: Wasyńczuka, Kozickiego i Czuczmaja. Jak wiadomo, sąd okręgowy w Równem skazał Czuczmaja na 2 lata, a dwóch innych na 1 rok każdego, za wygłaszanie przemówień podburzających na wiecu w Równem. Wskutek apelacji lubelski sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu w Równem i uniewinnił wszystkich trzech oskarżonych.

PROCES ADW. HOFMOKL-OSTROWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Na dzień 16 listopada wyznaczono termin rozprawy w głośnej sprawie o strzelaninę w sali sądowej podczas procesu. Jako oskarżony staje adwokat dr. Hofmokl - Ostrowski. Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach prawniczych i społecznych.

NOWY SZEF BIURA PRASOWEGO RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Nowomianowany szef biura prasowego prezydjum Rady ministrów p. Giełżycki obejmuje urzędowanie z dniem 1. listopada br.

OBAWY AMERYKI PRZED „UNJĄ EUROPEJSKĄ.

Berlin. 30 paźdz. (AW.) Agencja „Tel. Union" donosi z Waszyngtonu, że traktaty, zawarte w Locarno, wywołują w Ameryce pewne obawy. Amerykańskie koła polityczne sądzą, że traktat locarneński oraz wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów mogą być punktem wyjścia do stworzenia unji europejskiej, która siłą rzeczy musiałaby się zwrócić przeciw Ameryce.

ODEZWA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. 30 paźdz. (PAT.) Komitet wykonawczy partji niemiecko-narodowej ogłosił odezwę, uzasadniającą stosunek partji do polityki zagranicznej gabinetu. Odezwa stwierdza, że propozycje gwarancyjne rządu niemieckiego, zrobiono w Paryżu i Londynie 29 bm. bez wiedzy partji niemiecko-narodowej. Następnie krytykuje odezwa traktaty locarneńskie, których sparafowanie przez delegację niemiecką przedstawia się jako nieoczekiwane posunięcie delegatów, dokonane wbrew zastrzeżeniom partji i wbrew umowie, zawartej między nią a delegacją.

JESZCZE SPRAWA ZAMACHU NA LUTHERA I STRESEMANNA.

Berlin, 30 października. Podczas dzisiejszej dyskusji w Sejmie pruskim nad budżetem prezesa rady ministrów, poseł socjalistyczny Roehle, podkreślając działalność antyrepublikańską nacjonalistów i hittlerowców oświadczył, że kiedy kanclerz Luther i minister Stresemann mieli wyjechać do Locarno, Hittlerowcy projektowali zamach na ich życie. Następnie oświadczył Roehle, że dla uniknięcia drugiego zamachu delegaci niemieccy już na terytorjum szwajcarskiem byli zmuszeni wysiąść z pociągu i odbyć resztę drogi samochodami.

KONFLIKT GRECKO-BUŁGARSKI ZLIKWIDOWANY.

Paryż. 30. paźdz. (PAT) **Rada Ligi Narodów zakończyła narady w sprawie zatargu grecko - bułgarskiego, przyjmując do wiadomości ostatnie sprawozdania attache wojskowych, donoszące o zakończeniu ewakuacji wzajemnej terytorjów.** Przedstawiciele obu krajów złożyli Briandowi i jego kolegom podziękowania

KTO ZAWINIŁ?

Sofja, 30 października. (PAT.). Oficerowie greccy przyznali sami w obecności attache wojskowych państw sprzymierzonych i pułkownika Zlatewa, że komunikat dowództwa w Salonikach z 28 bm. zawierał błędne dane, gdyż żaden posterunek grecki nie był zaatakowany przez Bułgarów.

WESTERPLATTE W RĘKACH POLSKICH.

Gdańsk. 30 paźdz. (PAT.) W związku z orzeczeniem Prezydenta Rady Portu płk. De Loes w sprawie rozgraniczenia Westerplatte dla celów polskiego składu amunicji, nastąpi jutro oddanie odnośnej części Westerplatte w ręce Polski.

ROZGRANICZENIE DJECEZJI.

Rzym. 30 paźdz. (PAT.) Donoszą, że 28 października br., w rocznicę swojej konsekracji na biskupa, która się odbyła w Warszawie, Papież podpisał bullę o rozgraniczeniu djecezji polskich, co zostało uczynione w następstwie zawarcia konkordatu między Watykanem a Polską.

BADANIE WIĘZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Sejmowa komisja do badania więzień, która przeprowadzała w ciągu lata badanie więzień, przyjęła dziś w pierwszem czytaniu protokół swych czynności.

SEJM.

KINO CHIMERA. Dziś i codziennie. PREMIERA.

MIŁOŚĆ ARABKI

Dramat wschodni w 6-ciu wielkich aktach.

Niewidziane we Lwowie. 9236n Dla młodzieży niedozwolone.

Dwie teki finansowe

w nowym gabinecie Painlevego.

Paryż. 30 paźdz. (PAT.) Rada gabinetowa przyjęła zarządzenie, zaproponowane przez Painlevego w sprawie Syrji. Następnie przedstawili Painleve i Bonnet sytuację skarbu francuskiego, która, jak wynika ze sprawozdania, jest zadowalająca.

Paryż, 30 października. (PAT.). Painleve obejmie jako minister skarbu wszystkie sprawy skarbowe, wynikające z ogólnego obrotu funduszami skarbowymi i kierownictwo rachunkowości publicznej, wreszcie zajmie się stosunkiem z bankami i sprawami walutowemi, zaś minister budżetu Nonnet ideować będzie administracją finansową, a specjalnie zajmie się budżetem, dopilnuje jego opracowania i śledzić będzie przebieg dyskusji budżetowej w Izbie.

Paryż, 30 października. (PAT.). Omawiając tworzenie nowego gabinetu podkreśla dzisiejsza prasa poranna olbrzymi zakres pracy, jaki gabinetowi temu przypadnie w udziale, **podnosząc szczególnie powierzenie dwom osobom teki finansów** co dowodzi, że rząd wysuwa na pierwszy plan problem finansowy. Prasa lewicowa stwierdza, że skład gabinetu jest dowodem i gwarancją jedności kartelu.

Paryż, 30 października. (PAT.). Ze strony szeregu osobistości politycznych wypowiedziany jest pogląd, iż ważną jest rzeczą zapewnić Painleve'mu i jego współpracownikom kredyt umożliwiający rozwiązanie szeregu poważnych zagadnień w chwili bieżącej.

Wielu posłów socjalistycznych stwierdza, że socjaliści w dalszym ciągu popierać będą gabinet Painleve'go, jeżeli przedstawi on plan finansowy, w którym domagać się będzie od wszelkiego rodzaju fortun i nabytych bogactw środków niezbędnych na amortyzację długów i uzdrowienie finansów.

Odwołanie gen. Sarrail'a z Syrji?

Paryż, 30 października. (PAT.). Część prasy sądzi, że gen. Sarrail będzie odwołany i że zastąpi go wysoki komisarz cywilny.

Paryż, 30 paźdz. (AW.) Po odwołaniu gen. Sarrail'a nastąpi nominacja nowego gubernatora Syrji. Zostanie nim prawdopodobnie poseł Boncour.

Ameryka zaniepokojona o los swych obywateli.

Londyn, 30 października. (PAT.). Wskutek alarmujących pogłosek ze Syrji, rząd Stanów Zjednoczonych polecił swemu ambasadorowi w Paryżu zwrócić się do rządu francuskiego w sprawie ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich przebywających w Syrji.

Beyrut, 30 października. (PAT.). W całej Syrji panuje spokój. Mieszkańcy Damaszku powrócili do swoich zajęć.

Londyn. 30 paźdz. (AW.) Z Beyruth donoszą, że wskutek bombardowania Damaszku 2 dzielnice miasta są doszczętnie zniszczone. Również wielkie orjentalne domy składowe spłonęły. Położenie ludności rozpaczliwe.

Korespondent „Daily News" pisze, że Damaszek wygląda jak ogromne cmentarzysko, a niektóre dzielnice jakby przeszły trzesienie ziemi. Ruch wstrzymany. Jedna tylko dzielnica ocalała.

Przyjęcie umów lokarneńskich

zapewnione w parlamencie niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Jak donoszą z Paryża, poseł niemiecki w Paryżu odwiedził wczoraj Brianda, któremu zakomunikował, że gabinet niemiecki, mimo ustąpienia trzech ministrów nacjonalistycznych, zdecydowany jest prowadzić politykę Stresemanna i Luthera w duchu umów, parafowanych w Locarno.

Identyczne zapewnienie złożone zostały w Londynie i Brukseli.

Von Hoesch podczas swej wizyty u Brianda nadmienił, że Niemcy nie rezygnują ze swych postulatów co do zachodu Europy, zasadniczo jednak przyjęcie traktatu i dokumentów locarneńskich jest w parlamencie niemieckim zapewnione.

Obrady komisji mandatowej

w sprawie Iraku i Palestyny.

Genewa, 30 października. (PAT.). Komisja mandatowa rozpatrywała ostatnio sprawę mandatu angielskiego nad Irakiem w obecności akredytowanego przedstawiciela Anglji, Ornsby Gore. Przy tej sposobności przedstawiciel ten wygłosił expose o położeniu w Iraku i odczytał telegram, w którym rząd Wielkiej Brytanji zaproponował odrębne rozpatrywanie sprawozdania Komisja postanowiła z racji zastrzeżeń w sprawie granic Iraku oraz, aby nie przesądzać orzeczenia Rady, odroczyć rozpatrywanie raportu do czasu uchylenia tych trudności.

Komisja rozpatrywała również w obecności Ornsby'ego sprawozdanie angielskie w sprawie Palestyny i Transjordanji. Ornsby udzielił przy tej sposobności wyjaśnień w sprawie ustroju administracyjnego danego terytorjum oraz w sprawie immigracji żydowskiej. Wyjaśnił on, że mocarstwo mandatowe starało się utrzymać wśród personalu administracyjnego ten sam stosunek, jaki istnieje między różnymi elementami ludności. Pozatem wyjaśnił Ornsby, że immigracja żydów wzbogaciła kraj, sprowadzając do Palestyny nietylko pracowitą ludność lecz również i kapitały.

=⊙=

TROCKI NASTĘPCA ZINOWIEWA.

Paryż. 30 paźdz. (AW.) „Echo de Paris" podaje, że Trocki zostanie następcą Zinowiewa w najwyższej radzie sowieckiej. Jedynie Stalin pragnie zatrzymać Zinowiewa na dawnym posterunku, wszyscy inni pragną jego ustąpienia.

RUMUNJA REGULUJE DŁUGI W AMERYCE.

Berlin. (Radjo. Tel. wł.) 30 paźdz. Tel. Union donosi z Londynu, że tamtejszy ambasador rumuński wyjeżdża do Ameryki celem przeprowadzenia rokowań w sprawie długów wojennych Rumunji.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE DLA RUMUNJI.

Berlin. (Radjo. Tel. wł.) 30. paźdz. Tel. Union donosi z Bukaresztu, że wysokość odszkodowania za wywiezione z Rumunji przez Niemcy materjały, ustalona została przez wspólną komisję na 150 milj. lei w złocie.

Z INSTYTUTU NOBLA.

Berlin. (Radjo. Tel. wł.) 30. paźdz. Wolff donosi ze Sztokholmu, że w myśl uchwały zarządu Instytutu Nobla nagroda z działu medycznego w tym roku wypłaconą nie będzie. Nagrodę tę wypłaci się w roku przyszłym.

FRUNZE PO OPERACJI.

Moskwa. (Radjo. Tel. wł.). 30. paźdz. Frunze, który przebył ciężką operację ma się obecnie lepiej.

WINA RIEDLA

WIELKIE ROZMIARY POWSTANIA NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Z Mińska donoszą: Dotychczas wszelkie wiadomości, które nadchodziły o powstaniu na Białorusi, nie przedostawały się do prasy mińskiej. Akcję powstańczą okrywały dzienniki mińskie milczeniem.

Dopiero przed kilku dniami podano sprawozdanie z posiedzenia Centr. komunistycznej partji białoruskiej, według którego rozmiary powstania na podstawie danych z GUP. przedstawiają się następująco:

Mińskie GUP. zlikwidowało dotychczas 8 większych i 23 mniejsze oddziały powstańcze, aresztowało 3886 osób, z tej liczby stracono za wyrokiem sądowym 520 osób, bez wyroku 163, 294 osoby zesłano na Sybir, 447 do obozów koncentracyjnych, pozatem skonfiskowano wielką liczbę karabinów maszynowych i ręcznych.

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) **Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.**

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonem na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należytości przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniona.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

POPRAWKI DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa. 30. paźdz. (PAT) Poprawka Senatu do art. 1 do celów ustawy zalicza także zcalanie gruntów, likwidację serwitutów i meljorację nieużytków. Poseł Poniatowski domagał się rozdziału tej poprawki na dwie części. Między marszałkiem a wnioskodawcą powstał spór co do interpretacji postanowień dotyczących sposobu głosowania nad poprawkami Senatu. Na wniosek posła Sanojcy została przyjęta propozycja, aby rozstrzygnięcie tej sprawy powierzyć komisji regulaminowej.

Do art. 2 przyjęto poprawkę, wyłączającą od obowiązku parcelacji wszystkie lasy a nie tylko (jak to przeszło w Sejmie w trzeciem czytaniu) stanowiące przedmiot racjonalnej gospodarki leśnej 246 głosami przeciw 80, przyjęto poprawkę wyłączającą od przymusu parcelacji majątki fundacji, utworzonych przed rokiem 1795. Wywołało to bicie w pulpity na ławach Wyzwolenia i mniejszości słowiańsk.

Do art. 3 odrzucono 239 głosami przeciw 70 poprawkę, według której o przymusie wykupu majątku decydować miał nie minister reform rolnych lecz Rada ministrów na jego wniosek.

Drugą poprawkę Senatu do art. 3., pozostawiającą dotychczasowym właścicielom majątków, podlegających zasadniczo przymusowemu wykupowi w całości 35 ha przyjęto wbrew wnioskowi komisji, która była za jej odrzuceniem. Wniosek komisji upadł 140 głosami przeciw 134.

Następnie przyjęto jeszcze do tego art. nową redakcję Senatu, dotyczącą majątków nabytych od b. władz zaborczych pod szczególnemi warunkami.

Dalej przyjęto 261 przeciw 62 poprawkę Senatu, według której wyłączono z pod przymusowego wykupu inwentarz żywy i martwy, zbiory i zapasy w majątkach, należących do osób nieobecnych oraz w majątkach nabytych pod szczególnemi warunkami od b. władz zaborczych, które to majątki mogą zasadniczo ulec przymusowemu wykupowi na rzecz skarbu państwa w całości.

Do art. 4 przyjęto poprawkę Senatu rozszerzającą teren, na którym minimum ustawowe ma wynosić 300 ha. Sejm proponował, aby teren ten obejmował województwa nowogrodzkie, poleskie, wileńskie i wołyńskie, Senat zaś, aby dodać jeszcze powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, białostocki i sokolski województwa białostockiego. Poprawkę tę, zgodnie z wnioskiem komisji Sejmu przyjęto 267 głosami przeciw 95.

WŁOSI ZBIJAJĄ FAŁSZE PRASY NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 30 października. (PAT.). Dyrektor Banca Comerziale le Italiano zamieszcza w „Coriere della Sera" obszerne zaprzeczenie pogłosek „Berl. Tageblattu" o zaniepokojeniu włoskich sfer finansowych, które udzieliły Polsce pożyczki tytoniowej nowymi projektami pożyczek opartych na tym monopolu.

Pan Toeplitz pisze: Wiadomość ta jest pozbawiona jakiejkolwiek podstawy a dziennik berliński stał się tym razem jak w innych wypadkach, dotyczących Polski, ofiarą pomyłki. Banca Comercialle nie ma żadnego powodu robić jakichkolwiek zastrzeżeń rządowi polskiemu, gdyż przy każdej ewentualnej kombinacji, dotyczącej pożyczki, zaciągniętej w Ameryce, czy gdzieindziej pod gwarancją lub na warunkach koncesji polskiego monopolu tytoniowego, interesy posiadaczy polskiej pożyczki we Włoszech są całkowicie zastrzeżone na podstawie dokładnych klauzul umownych. Zresztą potwierdził to wyraźnie szef rządu polskiego w jednym ze swoich ostatnich oświadczeń. W konkluzji, gdyby nawet rząd polski nosił się z zamiarem dokonania wspomnianej operacji, posiadacze pożyczki polskiej we Włoszech mogliby na tem tylko sporzystać.

NIELUDZKA REWELACYJNY FILM PRZYSZŁOŚCI OSTATNIE ARCYDZIEŁO PARYŻA.
Dramat najnowszych prądów życia. Modernistyczne bale w Paryżu. 10 aktów prawdziwej biesiady artyst. Krzyk zachwytu dla oka i umysłu.
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA" n 9243
JAQUE CATELAINE I GEORGETTA LEBLANC w gł. rolach.

Ś. † p.

Stefania Marja (2. im.) z Bochdanów Stanisławowa Ujejska

przeżywszy lat 55. po długich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu, opatrzona Św. Sakramentami w Wasylkowcach dnia 27. października 1925 r.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Wasylkowcach dnia 29 października br. o godzinie 10-tej rano z kościoła parafialnego na miejsce wiecznego spoczynku.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci i wnuki proszą krewnych, znajomych i przyjaciół o modlitwę za spokój Jej duszy.

Wasylkowce o. p. loco. 9221

Marsz. Rataj podjął się pośrednictwa w sprawie ustaw samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) **U p. marszałka Rataja odbyła się dziś poufna konferencja** z przedstawicielami zarówno prawicy, jak i lewicy, w sprawie przyśpieszenia prac nad ustawami samorządowemi. Konferencja dała pewne rezultaty i zbliżyła nieprzejednane dotąd stanowiska. **P. marszałek podjął się akcji pośredniczącej.** Dalsze rozmowy będą się toczyły w przyszłym tygodniu.

Niepokój w Łodzi nieuzasadniony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) Wobec wiadomości, że przemysłowcy łódzcy zaniepokojeni są zakupami sowieckiemi, czynionemi w Berlinie, przedstawicielowi agencji telegraficznej TASSA oświadczono w kołach zbliżonych do komisarjatu zagranicznego, że kwestja cofnięcia zamówień sowieckich wcale nie była podnoszona, co wogóle jest wykluczone ze względu na przystosowanie się manufaktury polskiej do wymogów rynku sowieckiego.

Niepokój fabrykantów polskich nie ma realnych podstaw, w Berlinie prowadzone są tylko układy o zakup gatunków, nieprodukowanych w Polsce.

Zbyt szeroki zakres obowiązku ubezpieczeń od wypadku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. paźdz. (zo) Z. L. N. złożył dziś do laski marszałkowskiej wniosek o zmianę tych ustaw, które nakazują rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia robotników od wypadków na przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, inne, w których ryzyko nieszczęśliwych wypadków jest żadne, gdzie brak wszelkich momentów niebezpieczeństwa przy pracy. Dotychczas bowiem do świadczeń z tego tytułu zobowiązane są również przedsiębiorstwa, trudniące się n. p. wyrobem galanterji skórzanej, kwiatów, koszyków, także i kawiarni i restauracji, a nawet zakłady naukowe.

Wniosek domaga się zwolnienia od ciężarów tych przedsiębiorstw, których praca wyklucza ewentualność nieszczęśliwych wypadków.

Dwie możliwości dla Banku H. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 paźdz. (G) Wczoraj w centrali Banku dla Handlu i Przemysłu komitet wierzycieli tego banku na specjalnie zwołanej konferencji informował przedstawicieli prasy warszawskiej o dwóch możliwościach załatwienia trudności, w jakich znalazł się Bank.

Pierwsza możliwość — to ogłoszenie upadłości. Wtedy wierzyciele mogą liczyć po kilku latach tylko na 5 do 8 prc. swych pretensji.

Wobec tego komisja wykonawcza wierzycieli proponuje następujące wyjście: Po zdjęciu dozoru, które nastąpi 3 grudnia br., wierzyciele otrzymają 15 prc gotówką, resztę zaś decydują się przelać na kapitał zakładowy Banku, za co dostaną akcje. Kapitał obrotowy dość nikły zapewnia rząd. Wedle propozycji wierzycieli, wierzyciele mający w Banku do 100 zł. będą spłacani w zupełności gotówką Wierzytelności od 100—500 zł. spłacone będą 50 prc. gotówką, reszta akcjami — od 500 do 1000 zł. 30 prc. gotówką, od jednego tysiąca do 5000 15 prc. gotówką. Pozostali wierzyciele wyższych sum (instytucje społeczne, filantropijne, banki) mogłyby otrzymać jedynie akcje.

Z dyskusji wynika, że ogół wierzycieli zgadza się na koncepcję Centr. komitetu wyk. wierzycieli i że **mają nadzieję podtrzymania istnienia Banku pod nowym zarządem i przy innej racjonalnej gospodarce.**

Djety w. stuzłotówkach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 paźdz. (zo) Dzisiaj ogólną uwagę w Sejmie zwrócił fakt, że w przeciwieństwie do ubiegłych miesięcy, gdy posłowie otrzymywali pensje w bilonach, dziś wypłacono je samymi banknotami stuzłotowymi. Jest to zaprzeczeniem inflacji bilonowej.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) W Krakowie i okolicy pojawiły się w swoim czasie liczne falsyfikaty 20-złotowe. Krakowska ekspozytura policyjno-śledcza wpadła na ślad fałszerzy i wysłała do Przemyśla i Sanoka wywiadowców. W rezultacie aresztowano w Przemyślu Michała Beka a w Sanoku niejakiego Steinera i jego matkę, oraz Scheinera. Podobno nici śledztwa prowadzą do Warszawy.

ROZSZERZENIE AKCJI POMOCY BEZROBOTNYM

Warszawa, 30 października. (AW.). Zastraszający wzrost bezrobocia zmusza rząd do rozszerzenia dotychczasowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych. W sprawie tej zwrócił się rząd do wszystkich województw z poleceniem zbadania czy i w jakim rozmiarze mogą wziąć udział w tej akcji związki komunalne.

ELEKTROWNIA W GDYNI.

Gdynia 31 paźdz. (AW.) W ciągu najbliższych dni zainstalowane zostanie światło elektryczne, którego brak wobec wzmożonego ruchu daje się silnie odczuwać. W niedługim czasie wybudowane zostaną przewodniki do elektrowni w Rutkach, skąd Gdynia czerpać będzie prąd o wysokiem napięciu, rozprowadzany przy pomocy specjalnego transformatora po porcie. Inżynierowie prowadzą obecnie studja nad budową własnej elektrowni dla portu. Budowa ta zadecydowana została przez ostatnią konferencję ministerjalną w Gdyni.

POGODA W SOBOTĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 paźdz. (G) **Komunikat Istytutu Meteorologicznego.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 bm. Rano mglisto lub chmurno, potem zachmurzenie umiarkowane, wiatry południowo-wschodnie, możliwy deszcz, ciepło.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

8472

Już nadeszły towary najmodniejsze do firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Stryju. n7613

CZEKOLADA
Plutos
dzięki swej 9068n
DOSKONAŁEJ JAKOŚCI
pobiła najpopularniejsze czekolady zagraniczne.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd" natrząsa się z PPS. i wniosku p. Hausnera wzywającego rząd do wniesienia ust. mocą której oby watele państwa, fundacje i związki religijne będą zmuszone oddać tytułem pożyczki procentowej i zwrotnej w ciągu lat trzydziestu wszelkie posiadane złoto, perły i drogie kamienie, celem powiększenia podkładu złotego.

Ten wniosek — pisze „Nasz Przegląd" — zjawia się w samą porę. Po zasekwestrowaniu gotówki i towarów za podatki — pozostały jeszcze klejnoty. Na palcu samobójcy, który wyskoczył z 4-go piętra po otrzymaniu nakazu płatniczego, znaleziono złotą obrączkę, ślubną. A więc burżuje jeszcze coś mają.

Nikogo nie powinna dziwić wzmożona działalność rewolucyjna Polskiej Partji Socjalistycznej. Partja ta demonstruje swój program nawet przy pomocy farby drukarskiej: w niedzielę i święta nagłówek „Robotnika" drukowany jest czerwoną farbą. Ale to tylko szczegół.

Nie brak u nas ludzi złośliwych. Po wyniku głosowania w Sejmie, gdy okazało się, że rząd wspierany jest zespolonemi wysiłkami prawicy i PPS., zaczęto mówić w Warszawie z okazji tej nowej większości, że dawniej mieliśmy „Chjeno - Piasta", a teraz mamy „Chjeno - Pepees". Nikt u nas nie rozumie psychologji tego osobliwego stronnictwa. Bohater „Śmiesznych kochanków" Natansona powiada o sobie: „Dziś wieczór mam duszę mało skomplikowaną". Nigdy jednak nie mogą tego o sobie powiedzieć bohaterowie „Śmiesznych kochanków Karola Marksa" — czyli pepeesowcy. Mogą oni być śmieszni, lecz zawsze mają duszę skomplikowaną.

Proszę tylko się zastanowić. Jednego wieczora PPS. udziela poparcia p. Grabskiemu — nazajutrz zgłasza wniosek w sprawie przymusowej „pożyczki" złota, drogich kamieni i pereł, utrzymany w stylu sowieckim. W niedzielę czerwona farba w „Robotniku", w poniedziałek wspólny front z Endecją w obronie rządu, we wtorek wniosek przymusowego wypożyczenia kolczyków, pierścionków, zegarków, djamentów i pereł, w środę filozofowanie na temat, że lepszy rydz niż nic, w czwartek zasada niesprzeciwienia się złu, w piątek na lewo, w sobotę na prawo — w niedzielę znów czerwona farba. Prawda, jaka skomplikowana psychologja?

A tymczasem wszystko jest zrozumiałe.

Życie nie jest tak proste, jak się nam wydaje. Można i tak, i siak i owak. Można być socjalistą i głosować z endekami, można być przeciw rządowi i ten rząd popierać — a jednocześnie być za tem, aby odebrano publiczności złote zegarki i pożyczono z świątyń „wszelkie złoto, drogie kamienie i perły". Grunt się nie przejmować i uważać na zakrętach.

Nie trzeba się gniewać na PPS. i nie ironizować z powodu wniosku partji pp. Diamanda i Perla. Nie należy też cytować wiersza Heinego w odpowiedzi na wniosek p. Hausnera: „Du hast Diamanten und Perlen... Mein Liebchen, was willst Du noch mehr?"

* * *

„Goniec Śląski" na podstawie dyskusji o Locarnie stwierdza moralną klęskę traktatów locarneńskich w Polsce.

Nie znalazły one zgoła żadnego uznania tak w opinji społeczeństwa, jak i w opinji odpowiedzialnych kół politycznych.

Nikt z mówców nie zapowiedział głosowania przeciw traktatom. Jeśli zajmujemy jednak otwarcie i wyraźnie stanowisko przeciwne układom w Locarno, nie chcemy nie stawiać kropki nad i. Zdaniem naszem traktaty locarneńskie należałoby w Polsce odrzucić, gdyż przyjęcie ich wciągnie nas w szereg konsekwencyj i związań wobec Europy, nie idących absolutnie po linji interesów polskich.

Jeżeli Sejm traktaty te jednak przyjmie i zatwierdzi, postąpi zapewne tylko w myśl wyższych nakazów polityki międzynarodowej, które nie pozwalają na zrywanie umów, za któremi dziś stoi moralny prestige obecnych inspiratorów polityki europejskiej. Będzie to krok politycznego oportunizmu.

Pamiętać jednak musimy, że z mąki locarneńskiej nie będziemy jedli pożywnego chleba. Będzie z niej zawsze zakalec, który w organiźmie naszym wywoła zawsze przykre konsekwencje. Wiarą w odporność i siłę polskiego organizmu daje nam jednak niezawodną pewność, że do katastrofy nigdy nie dojdzie, i w chwili, gdyby się ku niej chyliło, w czas potrafimy zrzucić z siebie krępujące więzy i, jeśli zajdzie tego potrzeba, zabezpieczyć sami prawdziwie bezpieczeństwo i całość Polski.

* * *

„Gazeta Gdańska" zdaje sprawę ze stosunku liberałów gdańskich, w których ręku spoczywa obecnie ster rządów wolnego miasta do Polski, a to na podstawie mów programowych wygłoszonych na partyjnem zgromadzeniu gdańskich liberałów, w których stwierdzano, że

wbrew krytyce prowodyrów nacjonalistów niemieckich, lamentujących nad polityką iluzyjną nowego rządu i szkodliwości takowej dla samodzielności państwa i jego życia gospodarczego, pokojowa taktyka Gdańska zapewnia lepsze rezultaty, niż dawniejszy system i nie szkodzi bynajmniej możności zachowania zawarowanych umowami praw Gdańska.

Mowca poruszający sprawę systemu ceł ochronnych stosowanych przez wszystkie państwa a także Polskę w szczególności wyraził nadzieję, że opracowywana obecnie na nowo polska taryfa celna usunie wiele dotychczasowych braków i błędów. Stwierdził, że złączona unią celną z Gdańskiem Polska musiała nieraz uciekać się do radykalnych kroków celem wzmocnienia swej waluty. Pociągnęło to dla handlu i części przemysłu skutki niepożądane. Mówca przyznał jednak, że pod względem wysokich ceł ochronnych przemysł pracujący dla potrzeb wewnętrznych Gdańska i Polski rozwinął się dodatnio. Mimo to sądząc po ruchu statków handel Gdańska przedstawia obraz dodatni. Ilość statków przychodzących i odpływających w 1924 r. jest znacznie wyższą od statystyki 1912 roku. Natomiast ilość towarów wwożonych i wywożonych zmniejszyła się. Wzmogła się i ilość bezrobotnych (6500). Z tych 3500 otrzymuje zapomogi, które tygodniowo wynoszą około 63.000 guld. Należy dołożyć wszelkich starań by znaleźć zatrudnienie dla pozbawionych pracy. Pomimo tych ujemnych stron życia gospodarczego mówca stwierdził stały wzrost wkładów w kasach oszczędności W. M. Gdańska. Celem zwiększenia niezbędnych kredytów dla handlu i przemysłu senat dokłada starań o powołanie do życia banku hipotecznego, któryby zmobilizował na dogodnych warunkach nieuruchomiony dotychczas kapitał.

W dalszym ciągu zebrania poruszył sprawę polityki zagranicznej Gdańska poseł dr. Wagner. Mówca zaznaczył, że obecny rząd gdański z jego wyraziście demokratycznem obliczem znajdzie więcej zaufania przed Ligą Narodów jak poprzedni niemiecko - nacjonalistyczny senat gdański. Uznał, że Gdańsk niema możności nawiązania bezpośrednich dyplomatycznych stosunków z Rzeszą. W tych wypadkach musi korzystać z pośrednictwa dyplomatycznego Polski. Stwierdził, że nowy kurs polityki gdańskiej został przez prasę polską bardzo życzliwie przyjęty. Z oburzeniem wystąpił przeciwko wycieczkom niemiecko - nacjonalistycznej opozycji, dopatrującej się w zmianie kursu i zgodnem pożyciu z Polską zdrady stanu. Nie w sprzecznościach lecz w zgodnych stosunkach z Polską leży niezależność Gdańska.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

GŁÓWNA WYGRANA
400.000 Zł
t. j. prawie 70.000 dolarów.
Wygrane po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd.
Ogólna suma wygranych około 10,000.000 zł.
Co drugi los wygrywa
Ceny losów II. kl. ćwierć 20 zł., pół 40 zł., cały 80 zł.
CIĄGNIENIE 11 i 12 listopada b. r.
Losy są do nabycia w firmie
„NADZIEJA", Lwów, Sykstuska 6.
Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.
UWAGA. Wydajemy już odnowione losy II. klasy.
W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.
Karta zamówień Nr. ...
„Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6.
Zamawiam
..... losów ćwiartek po Zł. 20·—
..... losów połówek „ „ 40·—
..... losów całych „ „ 80·—
Należytość Zł. ..... prześlę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesłanym 9224n
Imię i nazwisko.....
Adres .....

„Gdy kraj był cały na rumaku, w polu"...

(Z notatnika roku 1920-tego).

Miejsce postoju, sierpień 1920.

II.

Dzień zaczął się jak zwyczajnie na froncie: „Wstałem rano, jeść mi dano, chodzę sobie, nic nie robię". Wśród leniwego próżniactwa płyną godziny. (Historyk, któremu kiedyś przyjdzie zanalizować duszę wojennego pokolenia, stwierdzi pewnie, że próżnowanie owo było macierzą wielu, przewielu zalet, które nam dziś tak bardzo utrudniają życie.)

Tu i ówdzie coś trochę drutują. „Musi, że będzie większa wojna, bo więcej drutu przywieźli" — wyrokuje babina, jedyny cywilny człowiek, jaki tu został.

Zresztą urozmaicenia aż nadto. Żołnierze mają greckie karabiny, rosyjską do nich amunicję i lwowski temperament, wybuchający co chwila jakimś innym kawałem. Na szosie rozparł się czołg, wczoraj przysłany z Warszawy. Bydlę, pozapinane na wszystkie guziki, nie rusza się wcale i tajemniczo milczy. Załoga nie skończyła jeszcze zwiedzania Lwowa.

Lecz próżniactwo na froncie jest podstępne i złośliwe. Bo któż dojdzie, czy za najbliższym kwadransem niefrasobliwej beztroski nie czai się twardy rozkaz, czy po godzinie leniwego przeciągania się nie przyjdzie inna, spocona wysiłkiem i różową krwią.

Może przyjść i zdaje się, że właśnie przyszła. Coś będzie, Coś bardzo staroświeckiego, jak u Grottgera, jak przed półwieczem.

Po tyralierach idzie spieszny dech i pomruki. Jest zresztą zupełnie cicho. Daleko na skraju widnokręgu wynurza się blada i szara, ledwie widna sylweta jeźdźca. Widzę go doskonale bez szkieł. Przywarł prawie do łba końskiego. Przewinął się wpośród drzew, smyknął wokół kościółka, w którym to ks. kapelan miał dziś rano mszę św. odprawić. Za nim po chwili drugi, trzeci piąty. Pierwsi w r. 1920 Kozacy na peryferjach Lwowa!... Patrzę w oczy żołnierzy. Błyszczą mocno. Błyszczą z oburzenia. „Ta coś tyż!" Chyba taki sam mocny, niecierpliwy blask gorzał na twarzach francuskich „poilów", gdy dostrzegli pierwszy patrol pruskich „huzarów śmierci" na przedpolu Paryża w r. 1914.

„Najsampirwij podrywamy się do postawy zasadniczej" — tak zawsze mawiał pan kapral, wszechwładny Zaratustra na polu ćwiczeń, zalecając, że każdą czynność żołnierską, jakakolwiekby była, rozpocząć należy od postawy zasadniczej. A oto teraz zaczyna się taka jedna.

Szare cienie Kozaków migają wpośród dalekich drzew. Niebieskie oczy, schowane w głębi hełmu szturmowego z lazurowej stali kontrolują się wzajem. Rzecz jest w tem, kto ma "świrka", a kto „połknął lwa" Odlicz! Zawsze bowiem bywa kłopot z tym „lwem" i „świrkiem" i niewiadomo, która alternatywa jest lepsza, która psychologicznie praktyczniejsza?

Zdyszani patrolowcy osadzają konia przed dowódcą kompanji. Sypią się meldunki. Za chwilę padną pewnie rozkazy. Z prawej flanki lunęło nagle huraganowym ogniem. Ogniem — popłochu i paniki. Pędzą w zamieszaniu jacyś ludzie, gna blada z przerażenia chmara chłopów i dzieci, baby, garnki, pierzyny z okolicznych wsi. I wrzeszczą opętańczo.

Czołg zbudził się i zaczyna pełzać. Załoga wróciła wreszcie z wycieczki do miasta.

Niebieskie oczy schowane pod lazurowym hełmem ze stali patrzą na siebie dalej. Jakiś filozof, siedząc za piecem, powiedział, że najlepszą cząstką odwagi jest ostrożność. Z bohaterstwem podobnie. Jednym z podstawowych elementów składowych bohaterstwa jest szczerość. Choćby to nawet była szczerość strachu. „Bisogna essere volpe e leone" — należy być lwem i świrkiem odrazu. Trzeba sobie to uświadomić, a wtedy będzie dobrze. Może nie tak bardzo dobrze, skoro na prawej flance nie mamy wcale łączności, a na lewej to dopiero może będziemy mieć, lecz trudno, nie poradzimy.

Takie nieme i krótkie, jak chwyt karabinu rozmówki bez słów krzyżują się w powietrzu.

A rozkazu jak nie było tak niema. Dłuży się i dłuży oczekiwanie na ową chwilę, w której bzykać poczną pierwsze osy i osiądą na kwiatach ochotniczego wysiłku. Czas jeszcze, więc spojrzyj na chwilę poza siebie żołnierzu.

Plamy murów dalekich szarzeją tłem na horyzoncie.

Miasto twoje błogosławi cię i pozdrawia.

Miasto, które jest jak łuk. Dopiero w napięciu okazuje siłę swą.

Wstrzymał oddech biały dworek, w którym niegdyś pisał wiersze pan poeta i astry na chwilę przestały piąć się ku górze i żuraw u studni przystanął, wietrząc czujnie dokoła.

Czołg rozpoczął ostrzeliwanie szosy. A potem wszystko rozwiało się. Chwila, spocona wysiłkiem i różowa krwią nie nadeszła. Wysłany naprzód pluton nie uzyskał już kontaktu z nieprzyjacielem. „Zwiała cholera, widać, że pod Warszawą dobrze poszło".

Z pod lazurowych hełmów wyzierają nosy spuszczone na kwintę. Djabli nadali! Znowu nic z naszego pierwszego ognia.

„Baon powróci do codziennych zajęć" — powiedziano wieczorem w rozkazie. Powrócić do codziennych zajęć, to dla każdego co innego znaczy. Więc i jedyny w baonie literat, któremu los nadał wzgardliwe miano referenta oświatowego, winien jest dalej zgłębiać z analfabetami przepastne tajemnice abecadła. Abecadło jest to wiedza bardzo radosna, ale też niesłychanie zawiła i odpowiedzialna. Krzywią się geby, zgnębione wysiłkiem myślenia, mozolą się paluchy, nie umiejąc ująć ołówka. Ma—ma i a—da ma ko—ta. Ma—rek ma ku—bek. Na kursie wyższym uniwersyteckim sylabizujemy z uciechą płomienny poemat Makuszyńskiego „O pannie, co miała syna".

I — próżnujemy dalej.

Stanisław Wasylewski.

Satyra na komunizm.

(Trzy salwy. Biuletyn poetycki. — (Napisał) Władysław Broniewski, Stanisław Ryszard Stande, Witold Wandurski. Warszawa 1925).

„Nie o sobie piszemy. Jesteśmy robotnikami słowa. Musimy wypowiedzieć to, czego inni ludzie wypowiedzieć nie mogli. W bezlitosnej walce proletarjatu z burżuazją stoimy zdecydowanie po lewej stronie barykady.. Walczymy o nowy ład społeczny".

Tym manifestem rozpoczyna się „biuletyn poetycki" Władysława Broniewskiego, Stanisława Ryszarda Standego i Witolda Wandurskiego.

Ciekawa rzecz: ci poeci właściwie nie wierzą w wartość poezji. P. Broniewski twierdzi że „jest gdzieś życie piękniejsze od wierszy". My natomiast wiemy, że istnieją słabe wiersze, brzydsze od życia. Jeśli p. Broniewski wyrobił sobie inne zdanie w tej materji, poco w takim razie stara się ująć życie w kształt wiersza? „Robotnika słowa" obowiązuje logika pracy tak samo, jak każdego innego robotnika.

Podobne sprzeczności spotykamy także w innych momentach liryki p. Broniewskiego. Komunizm, którego wyznawcami są autorzy „Trzech salw" dewaluuje się i deprecjonuje najgruntowniej w poezji. Tu uwidacznia się najszybciej jałowość i absurd jego ideologji. P. Broniewski w imię powszechnej miłości wszystkich nienawidzi. Jego żołnierz nieznany jest Mojżeszem, który ma nas zaprowadzić „do Francji innej, do ojczyzny zwycięskiej miłości". Aby się to stać mogło, musi wpierw wepchnąć bagnet w serce dzisiejszej Francji. To znaczy, że musi unicestwić wszystkie konkretne, żywe organizmy narodów dla abstrakcyjnej ludzkości. Ale z chwilą, gdy ich nie stanie, nie będzie ludzi. Dziwna ludzkość bez ludzi; dziwna miłość bez miłujących.

Jeśli p. Stande ocenia po kupiecku: „Człowiek musi być droższy, niż ryż i herbata", to tem bardziej powinien być droższy niż abstrakcyjne utopje p. Broniewskiego, które na giełdzie rzeczywistości z pewnością są tańsze od siana.

Pp. Broniewski, Stande i Wandurski stanowczo mylą się, sądząc, że „wypowiedzą to, czego inni ludzie wypowiedzieć nie mogli". Mogli, ale nie chcieli. Może i mówili tak w piętnastym roku życia. Później intelekt ich wyrósł ponad poziom takich myśli. Natomiast intelekt trzech salwatorów, tak jak się wyraża w ich poezji, ma dopiero pięć lat. Urodził się zaraz po ukończeniu wojny europejskiej. Za dziesięć lat dojrzeje.

Postara się o to społeczeństwo we własnym dobrze zrozumianym interesie. Zaopiekuje się ono przedewszystkiem p. Wandurskim. To enfant terrible nie zna dotychczas pojęcia cudzej własności. Pisząc wiersz przeciwko poetom-egotystom (o ile dobrze utrafiłem w tendencję utworu) radzi: „Głodnyś — rozbij sklep"! Ludzie, którzy „nie mogą wypowiedzieć tego" co wypowiada p. Wandurski, poradziliby w tem miejscu: „Jeśliś głodny, nie pisz wiersze, tylko rób buty, albo sprzedawaj masło — wogóle pracuj". P. Wandurski jednak uważa, że rozbicie sklepu także jest pracą. Pewnie. I nawet rząd daje w nagrodę za nią utrzymanie w kryminale.

P. Stande natomiast protestuje przeciwko rozstrzeliwaniu bandytów komunistycznych, ale nie wspomina o tem, że ci bandyci przed straceniem także strzelali. Oprócz tego używa on w swych wierszach wyłącznie wyrazów obcych. Niestety, wdzięczny ten żargon nie zawsze dla Polaka jest zrozumiały. (Co znaczy n. p. wyraz „prowon"?). Przypuszczam, że są to wyniesione z domu resztki języka żydowskiego.

Nie zatrzymuję się nad artystyczną wartością „Trzech salw", bo ta nie wchodzi w zakres tematu, jaki sobie w niniejszym artykule wytyczyłem. Nawiasem mówiąc, z autorów tego zbiorku jedyny p. Broniewski posiada żywiołowy, niepośledniej miary talent poetycki. Ale na samym talencie nie daleko zajedzie. Chyba do owej utopijnej, abstrakcyjnej ojczyzny, którą sobie urował, a w której nie będzie ani ludzi czytujących wiersze p. B. ani żywego życia.

Utwory pp. Wandurskiego a zwłaszcza Standego kwalifikują się do kosza z etykietką: wierszowany felieton. — Jest to najpospolitsza proza, ubrana w zręczne rymy i dowcipne powiedzenia, wewnętrznie nieprzetrawione i niezwiązane w organiczną całość spoiwem poetyckiej szczerości.

Ideę, którą reprezentują „Trzy salwy", nazwać można komunizmem dziecinnym, komunizmem osesków. Dlatego książki tej nie skonfiskowała prokuratorja a ministerstwo spraw wewnętrznych powinno ją odbić w tysiącznych egzemplarzach i rozesłać po Polsce, jako satyrę na myśl komunistyczną. Nie należy przytem zapomnieć o autorach; trzeba ich dobrze opłacić, aby, broń Boże, nie rozbijali sklepów.

Jan Zahradnik.

JUŻ WKRÓTCE w KINOTEATRZE „APOLLO"

UCIEMIĘŻENI

wielki dramat w 10 aktach, który należy do tych niewielu obrazów w sezonie, jakie długo publiczność zachowuje w pamięci. 19234

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

...A którzy w srogim padli boju
Niechaj odpoczną dziś w spokoju.

A kiedy w noc zaduszną wstaną,
Każdy promienny swoją raną,

W łachmanach każdy, jak w sobolach
Na radzymińskich staną polach,

To ze łzą w oczach, śmiercią niemi
Ustami czarnej dotkną ziemi;

Ówdzie otworzą się mogiły
Co się serdecznej krwi opiły.

Oto wychodzą z nich bez liku,
Bohaterowie w groźnym szyku

I wokół patrzą czujnie, bacznie,
Czy się gdzie nowy bój nie zacznie?

Powstali czujni, wierni stróże,
Rany ich płoną, jako róże

Bo na bitewnych pól obszarze
Tak pracowali, jak żniwiarze.

Aż utrudzeni i pobladli
Wprzód zwyciężyli, potem padli.

O, dajże Ty im, dobry Chryste,
Odpoczywanie wiekuiste.

Bowiem sny mają niespokojne,
Czyli znów trzeba iść na wojnę?

Bo w zimnym swoim leżą grobie,
Karabin mając wciąż przy sobie.

Niech wiatr nie wieje tam jesienny,
Gdzie leży żołnierz bezimienny.

Niech na nich złote pada liście
I niech im strój grób złociście.

Potem ich biały śnieg otuli,
Bo leżą nadzy, bez koszuli.

A z wiosną jasną i błękitną,
Niech im na grobie kwiaty kwitną.

Takie czerwone, krwią oblane,
Jakbyś ich świętą widział ranę.

Lub na cichego grobu zboczy
Niech kwitną takie, jak ich oczy.

Niech wszystkie zlecą się skowronki
I jako srebrne dzwonią dzwonki.

Niech słowik na tym tylko grobie
Uwije ciche gniazdko sobie.

I od wieczora do zarania
Ich drogie piosnki niech wydzwania.

O, dajże Ty im, Panie Chryste
Odpoczywanie wiekuiste.

Czechosłowacja.

(28. X. 1918 — 28. X. 1925).

CZECHOSŁOWACJA, POLSKA I SŁOWIAŃSZCZYZNA.

III.

Właściwie pod powyższym tytułem, a raczej tylko „Czechosłowacja i Słowiańszczyzna", zamieściłby można całą rzecz o Czechosłowacji. Dzieje bowiem każdego narodu, czy państwa słowiańskiego są dziejami jego stosunku do idei jedności słowiańskiej. Wyjątek stanowiły pod tym względem Rosja carska i Serbja Obrenowiczów. Bezwzględnie choćby nieraz, ale z bezwzględną konsekwencją dąży każdy lud słowiańskiego plemienia ku zbliżeniu z najbliższymi braćmi plemiennymi.

I w dziejach czeskich i słowackich podnieść można szereg punktów nader ważnych dla idei jedności słowiańskiej.

W Czechosłowacji obudził się do życia nowoczesny słowianofilizm, tam wydawali pomnikowe swe dzieła Dobrovsky, Celakovsky, Palacky — Czesi, i Słowacy Kollar i Szafarik. Ci dwaj ostatni, natchniony piewca „Córki Sławy" i uczony autor zbieracz „Starożytności słowiańskich" silnie podkreślali kwestję udziału Czechów w idei jedności słowiańskiej. Słowacy ci, piszący po czesku, mogą być uważani za pierwszych czeskosłowackich pionierów słowiańskiej ide obok czeskich. Celakovskego, Dobrovskiego i Palackego.

Prezydent rzeczypospolitej czeskosłowackiej, prof. Masaryk jest bardzo gorącym przyjacielem idei słowiańskiej. Napisał cały szereg prac o stosunkach słowiańskich w związku z kwestją czeskosłowacką. Oto jego słowa: „narody słowiańskie muszą poznać swoje błędy, by móc się ich pozbyć drogą stopniowego wysiłku. Muszą się dobrze poznać wzajemnie i wspomagać w tem dziele reformy". Doktryna ta może być uznaną za wytyczną w polityce wzajemnych odnoszeń państw słowiańskich.

Drugi zasłużony wielki Czech dr. Adolf Cerny, wydaje już od la dwudziestu swój „Przegląd Słowiański", mający za cel wskazywanie Słowianom nowych dróg postępu i umacnianie ducha jedności plemiennej. Dla idei jej naród czeskosłowacki położył naprawdę pierwszorzędne zasługi — i od początku swych dziejów, jako wysunięta ku zachodowi baszta stawiająca opór zalewowi niemczyzny.

O stosunku Czechosłowacji do Polski, o wszelkich niciach łączących dwa bratnie narody w ciągu tysiącletniej przynajmniej współpracy politycznej, napisać możnaby bez mała tyle, co o stosunku czeskosłowackiego narodu do idei słowiańskiej. Od cywilizacyjnej misji Dąbrówki (Dubravki) w X. w. nieprzerwanie ciągnie się nić coraz większego zbliżania się wzajemnego polsko-czeskiego. Mimo wszelkich sporów granicznych, które pojawiły się zresztą na każdej prawie granicy dwu słowiańskich narodów (polsko-rosyjska, serbsko-bułgarska), poczucie największych wzajemnych sympatji przejawia się ustawicznie. Potężna Polska Jagiellonów wywierała ogromną siłę atrakcyjną na Czechów. Poszli oni w pomoc Polsce pod Grunwald (Żyżka) żywą sympatją i pomocą darzyli Polacy ruch husycki. Jeden z największych czeskosłowackich myślicieli Jan Amos Komensky, wygnany z ojczyzny znalazł schronisko w Polsce. Potomkowie Jagiełły rządzili Czechami przez pół wieku przeszło (1471-1526).

Stosunki kulturalne polsko-czeskie były i są najżywsze. Przed założeniem własnego uniwersytetu kształcili się Polacy w praskiej wszechnicy. Literatura staroczeska wywarła ogromny wpływ na rozwój i ukształtowanie się staropolskiego piśmiennictwa. W XIX. w. słowianofilizm połączył jedną ideą najwybitniejszych polskich i czeskich uczonych. A po upadku powstania styczniowego, z którem tak żywo sympatyzowali młodoczesi, rozwój literatury polskiej znalazł głęboki oddźwięk w Czechach. Żaden pisarz obcy nie jest tak dobrze znany w Czechach, jak Siekiewicz. Dzięki tłumaczom, głównie A. Černemu i Fr. Kwapilowi, cała prawie polska literatura piękna dostępną się stała narodowi czeskosłowackiemu. Współczesne życie polskie śledzone jest w Czechosłowacji z nieustającem zainteresowaniem, nauka i sztuka polska gruntownie poznawana, istnieje cały szereg owocnej działających towarzystw przyjaciół Polski, które wspiera wydatnie zaproszony na katedrę języka i literatury polskiej w uniwer. praskim prof. Marjan Szyjkowski.

A dążność tę Czechosłowaków do najściślejszego zbliżenia z Polską traktować trzeba jako wybitny etap na drodze do duchowego zespolenia wszystkich narodów słowiańskich. Polonofilizm czeskosłowacki jest pracą dla idei jedności słowiańskiej, praca, która już w najbliższej przyszłości wydać musi świetne owoce. Ścisłe porozumienie obu narodów i polityczna współpraca obu państw, stanowiących zaporę teutońskiej ekspansji powinno być uważane za węgielny kamień ogólnosłowiańskiego porozumienia politycznego. A jest ono konieczne wobec budzących się znów germańskich zamysłów o niemieckiej Paneuropie i wobec dalekich narazie sygnałów żółtego niebezpieczeństwa. Plemię słowiańskie przed niemi ocali Europę.

Henryk Batowski.

Z ruchu wydawniczego.

* **Bibljografja tygodniowa** podana przez Księgarnię Polską B. Połonieckiego we Lwowie:

Kraushar A. Dawne pałace warszawskie z 47 ilustracjami 15.—.

Simm K. Dr. Entomologja. Tom II. Przegląd systematyczny ze szczególnem uwzględnieniem szkodników rolniczych z 661 rys. 18.—.

Guertler W. Nasze skrzydlate drapieżniki (gołębiarz — krogulec — sokół wędrowny) 3.—.

Dmowski R. Anglja powojenna i jej polityka 3.—.

Bakowski S. Gawędy z Panem. 4.50.

Nowakowski M. A. Tydzień i miłość. 3.80

Rachilde. Wielki pan. Powieść. 5.—.

Theodorowicz L. Nieco o heraldyce i rodach Ormian polskich. 2.—.

Bonsels W. Głupcy i bohaterowie. Z notatek włóczęgi. 7.—.

Bujak F. Rozwój gospodarczy Polski w krótkim zarysie. 3.—. 9226

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SPRAWY SZKOLNE.

Polskie szkolnictwo ludowe

w wolnym mieście Gdańsku.

Pomieszczamy w całości nadesłany nam artykuł przez p. radcę Koreleskiego, bardzo znamienny i niestety, bardzo smutny. Mówi on sam za siebie, a mówi bardzo wiele, ale wnioski z niego są bardzo przejrzyste.

Red.

Będąca od kilku miesięcy w toku realizacja ustawy o języku nauczania w szkołach powszechnych we wschodnich województwach Rzpltej, tej ustawy, która tak wspaniałomyślnie, jeśli nie — lekkomyślnie liczyła się z góry z koniecznością ciężkich ofiar z polskiego stanu posiadania na rzecz mniejszości narodowych: ruskiej, białoruskiej i litewskiej, — nasuwała mi drogą analogii dręczące pytanie, w jakiem położeniu znajdują się pod względem szkolnictwa mniejszości polskie, które na mocy traktatu znalazły się poza granicami Rzpltej.

Zagadnieniem tem nie zajmowała się dotychczas wcale ani prasa codzienna, ani czasopisma fachowe, postanowiłem choćby w części wypełnić tę lukę i podzielić się Czytelnikami „Słowa Polskiego" rezultatami swoich obserwacyj w czasie dłuższej bytności w Gdańsku.

Dzięki uprzejmości p. Radcy Dra Stanisława Waleskiego z Gener. Komisarjatu Rzpltej, poznałem głowę Polonii gdańskiej, czcigodnego **p. dra Franciszka Kubacza,** posła do Sejmu gdańskiego i prezesa Macierzy szkolnej, na którego barkach spoczywa od lat szeregu cała praca nad utrzymaniem i rewindykacją polskości w Gdańsku i w szerokim promieniu naokoło. Udzielone mi przez niego informacje i użyczone do wglądu manuskrypty, a następnie konferencje z osobami przez niego mi wskazanemi i rozczytanie się w szkolnych ustawach gdańskich — postawiły mi przed oczy jasny obraz stosunków szkolnych i ogólnego położenia obywateli gdańskich polskiej narodowości.

Prawo polskiej mniejszości do pobierania nauki w języku ojczystym na koszt Państwa (w ramach szkoły ludowej) opiera się na tzw. „Konwencji listopadowej", zawartej dnia 9 listopada 1920 r. w Paryżu między Polską a Gdańskiem, tudzież na obszernej „Umowie z dnia 24 października 1921 celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej Konwencji z dnia 9 listopada 1920". — Część IX. rozdziału I. tej Umowy normuje dość wyczerpująco kwestje szkolne. Na zasadzie Konwencji i Umowy wydał Senat gdański osobną uchwałę, która przewiduje tworzenie dla polskich dzieci: 1) samoistnych szkół, 2) odrębnych klas, 3) oddziałów polskich. Pierwsza lub druga kategorja tworzona być ma w tych gminach, w których znajduje się conajmniej 40 dzieci w wieku szkolnym „polskiego pochodzenia lub języka", przynależących do Wol. Miasta Gdańska. Gdzie istnieje „poważna mniejszość" polskich dzieci, nie dochodząca do 40, winny być utworzone „oddziały polskie" w szkołach z wykładowym językiem niemieckim. Samoistne szkoły posiadają własnego kierownika („rektora"), klasy i oddziały podlegają rektorom szkół niemieckich w danej gminie.

Istota „oddziałów" polega na chwilowem wyłączaniu dzieci polskich z pośród niemieckich na 8 godzin tygodniowo (4 godziny religii i 4 godziny języka polskiego). W „szkołach" zaś i „klasach" wszystkich przedmiotów udziela się w języku polskim, lecz obowiązkową jest nauka niemieckiego od 3. rocznika.

W bieżącym roku szkol. (1925-26), który trwa — wzorem pruskim — od Wielkanocy do Wielkanocy, istnieją w Wol. M. Gd. trzy szkoły **samoistne polskie** (7-klas w Gdańsku, 2-klas. w Zaspie i 1-kl., w Sopotach) i **sześć „klas"** (odpowiadających naszym „eksponówkom") w 3 miejscowościach Siedlice, Wrzeszcz i Oruna). Nadto są 2 „oddziały" (Oliwa i Trąbki).

Do wszystkich powyższych szkół, klas i oddziałów chodzi obecnie **około 750 dzieci,** z czego w samym Gdańsku **332.** Nasuwa się ciekawe pytanie, ile dzieci **powinno** chodzić do szkół i klas polskich? W roku szkoln. 1923-24 **wszystkich** dzieci w szkołach ludowych było 42.099. Ile w tem było **polskich** dzieci?.

Biorąc za podstawę ilość głosów, które padły przy wyborach sejmowych na listę polską (w r. 1920 —9.300 głosów polskich na 132.000 wszystkich oddanych głosów), jest Polaków w Wol. M. Gd. **okrągło 7 procent.** (To stwierdzić muszę fakt smutny, że przy wyborach w roku 1924 liczba głosów polskich spadła na 7.127 niestety!

Przy tym stosunku procentowym powinnoby do szkół i klas polskich chodzić **około 2.950 dzieci,** a tymczasem 3/4 dziatwy polskiej podlega dalszej bezwzględnej germanizacji...

Tworzenie szkół i klas polskich odbywa się w ten sposób, że rodzice lub opiekunowie dzieci mają protokolarnie składać u rektora szkoły niemieckiej w danej miejscowości „wnioski" (Anträge) o przyjęcie dziecka do uczelni polskiej, a ten przesyła je swej władzy szkolnej. Inspektor szkolny okręgowy **może** („kann") zażądać od rodziców (opiekunów) „zweks Feststellung" przedłożenia metryki, dekretu opiekuńczego „und anderer beweiskräftiger Urkunden" (§. 3. Ustawy szkolnej).

To formalne i fakultatywne prawo stało się regułą i podstawą do stosowania tysiącznych szykan i pseudolegalnych utrudnień, mających na celu odstreczenie, zniechęcenie i znużenie polskich rodziców. (Dok. nast.).

Edward Koreleski,
Radca Kuratorjum
Okręgu Szk. Lwowskiego

JANINA KRÓLIŃSKA.

NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

Bądź nam dziś pochwalony
Żołnierzu — nieznany i szary...
Grają Ci wszystkie dzwony,
szumią Ci wszystkie sztandary —
i ludu wylęgły miljony
uczcić Twą śmierć — i rany —
— Żołnierzu szary, Nieznany...

Niech u Twej trumny naród stanie
w wielkiem milczeniu... w ciszy...
A może wówczas usłyszy
husarskich skrzydeł granie
i wielki szum chorągwiany:
Idą rycerze — bohatery —
z pod Grunwaldu... Wiednia... Samosierry...
na Twoje powitanie,
Żołnierzu Wielki — Nieznany...

A chociaż płyną za Tobą
żałobne kwiaty — i pienia —
i dzwonów pogrzebnych bicie...
nie idziesz z czarną żałobą,
lecz blask Cię opromienia!
Idziesz dostojnie i dumnie —
bo Polski poczęło się życie —
— w tej trumnie!...

Almanach literacki.

Z końcem listopada zacznie wychodzić w Krakowie „Almanach Literacki" czasopismo kwartalne, poświęcone literaturze, teatrowi, sztuce i kulturze polskiej. „Almanach Literacki" zawierać będzie następujące działy: liryczny, nowelistyczny, malarski, dramatyczny, teatralogiczny, bibliograficzny, krytyczno-literacki, ruch lit. za granicą, kronikę lit. (informacje i wiadomości wywiady literackie i na marginesie, literatury, dział polemiczny). — Komitet redakcyjny reprezentują wybitne siły literackie: **J. A. Gałuszka** (red. liryki), **St. Kasztelowicz** (red. bibliografji), **Jerzy Płomieński** (red. krytyki literackiej), **K. H. Roztworowski** (teatr) **Tad. Szantroch** (red. ruchu lit. za granicą), **Antoni Waśkowski** (red. malarstwa), **Emil Zegadłowicz** (redakt. dramatu). — Redakcja pozyskała szereg najwybitniejszych sił literackich do współpracownictwa. — „Almanach Literacki" nietylko pragnie zaznajamiać społeczeństwo polskie z naczelnemi przejawami życia kulturalno-literackiego w kraju i za granicą celem jego jest również współtwórczość i organizacja tegoż życia u nas. Wysoki poziom czasopisma i całkowita jego apolityczność uczyni zeń organ literacki nie jednej tylko dzielnicy lub warstwy społecznej, lecz całego społeczeństwa polskiego. — Redaktorem naczelnym jest **Jerzy Płomieński.** Adres redakcji: „Almanach Literacki", Kraków ul. Pędzichów 7.

Wielkie święto.

Komu to dobosze larum grają rozgłośne, komu kwiecie i zieleń wieńców wymościć ma gościńce dalekiej jakowejś podróży?

Komu puszkarze z dział biją na górze Szemberka, aże trzęsą się domów posady, a odgłosy odbite o Kortumową, Wysoki Zamek, górę Stefanową i Wilczą i Czartowską Skałę idą hen w dal, nad jesienne rżyska i pustacie pól?

Komu kłaniają się one proporce rycerskie, amaranty i purpury dostojne? Komu rozbrzmiewa żałobna gędźba marsza Szopenowskiego, komu one dzwonów pojęki, śpiewy kapłańskie, owo wystawne a sercem targające Castrum Doloris?

Kto i poco zwołał tłumy i te gęste szpalery, że człek wszelaki przybieżał od pióra, od młota, od lemiesza, do apelu stanął i skupieniem myśli, powagą solennej ciszy, zadumy i sentymentu wrósł w oną przedziwną uroczystość?

W bazylice pod sklepień gotyckich łukami, inter arma, wśród świateł i kwiecia sarkofag orlami się srebrzy, otoczon zwartą ciżbą oficjerów różnorodnego moderunku.

Komu te **splendory a zaszczyty** i kto zacz on władca, któremu w lenno dusze się oddają? Król-że to w bisiorach, Pan Miłościwy — na marach?

Większy ci On nad króle! Cnota Jego całopaleniem ofiarnem ponad trony strzeliła, blask jej zasię zgasił połyski regaljów i koron wysadzanych klejnotem. Nie z komnat przybieżał zamkowych, lecz od pól przybył i lasów, kędy w mgławic jesiennych smętku, wśród wiatru lamentu i szlochów, pod stróżą brzóz nachylonych, drzemią mogiły zapomnianych żołnierzy...

Z pustkowia przyszedł i z bezdroży smutnych, kędy człek żyjący nieczęsto przechodzi, zaczem tylko rzadko łaską pamięci przypada do przepomnianych grobów szept modlitewny, proszący o Wieczne Odpoczywanie dla kogoś...

Wysłaniec blady i niemy, a tem smutniejszy, przyszedł ku nam w poselstwie od braci swojej, od komilitonów zacnych, co kędyś w walki zamęcie straszliwym, w dymie i błysku, w krwie i pożodze pogubili swoje nazwiska — bezimienni wojacy.

W majestacie nienazwanej, chwały, z nieodgadnioną nigdy zagadką wieczystej tajemnicy, w nimbach ofiary Bogu jeno wiadomej, przyszedł ku nam — Żołnierz Nieznany.

Pochylcie czoła żywe przed czołem martwem, które krwawą różą rany zakwitło, skłońcie serca żywe przed sercem zciszonem, które grot wraży śmiertelnie ukąsił, zaczem serduszko cierpiące ucałowałą całunkiem ukojnym śmierć.

Powitała Go wtedy ojczyzna niebieska, wchłonęły Go w swoją bezkreśną dal błękity jasne, a Bóg w fojały złote zapisał alfabetem gwiaździstym imię — nam tu na ziemi nieznane.

Powitali Go kordjalnie kawalerowie zacni, stanic kresowych rycerze niezłomni, Wołodyjowscy, Skrzetuscy, Kmicice i słodko mu się uśmiechnął pod wąsem obwisłym groźny posturą a sercem gołąbek — pan Podbipięta Longinus.

Jeno ziemska nie powitała Go dotąd ojczyzna, jeno ci swojacy co żywi ostali, nie zgotowali Mu dotąd należnego Triumfu. Kruszki tylko ziemi cierpiętliwej, co z jednaką dobrocią porówno nasyca kwiaty kraśne i zboża złote, jak i na wieczność otula oczy człecze — tylko ta ziemia cierpiętliwa, matka dobra przygarnęła do łona.

Dziś u Jego sarkofagu stanęlim zwojowani cichą mocą wzruszenia i szept polata w szarą dal jesieni: Święć się Twe imię nieznane — Nieznany Żołnierzu!...

Jemu to dobosze larum grają rozgłośne, Jemu kwiecie i zieleń wieńców wymościć ma gościńce dalekiej podróży.

Jemu puszkarze z dział biją na górze Szemberka, aże trzęsą się domów posady, a odgłosy odbite o Kortumową, Wysoki Zamek, górę Stefanową, Wilczą i Czartowską Skałę idą hen w dal, nad jesienne rżyska i pustacie pól...

Jemu kłaniają się proporce rycerskie, amaranty i purpury dostojne. Jemu rozbrzmiewa żałobna gędźba marsza Szopenowskiego, Jemu one wszystkich lwowskich dzwonów pojęki, śpiewy kapłańskie, owo wystawne a sercem targające Castrum Doloris...

A ty ziemico lwowska, krwią użyźniona, wy Kresy Rzeczypospolitej, kędy tatarskie szlaki luną gorzały, kędy z rebeljantami Chmiel się panoszył — wy pola, pola dalekie, gdy o świtaniu oddechem rześkim wypełnicie powietrze, niech wiew ten będzie oddechem piersi dumą wzniesionej, iże wam to właśnie przypadł zaszczyt wielki przekazania stolicy drogich relikwij i kultu Nieznanego Żołnierza.

Wyróżnił cię los i ponad inne wywyższył ty miasto nasze zawsze wierne, pomnożycielu sławy ojczystej, ty miasto dzieci i niewiast walczących, wszechnico kultury, ty miasto, co w wieńcu zielonych wzgórzy uwięziłoś nam serce. Wyróżnił cię los, ponad inne wywyższył i chwałą płaci za krew, za mękę, za trud i dotrzymaną przysięgę złożoną ongi słowami: Semper fidelis...

M. O.

Pogrzeb „Nieznanego Żołnierza".

Lwów, 30 października.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym Lwów — jedyne z polskich miast odznaczone orderem „Virtuti Militari" — obchodzi wielkie i dostojne Święto.

W głębokim pokłonie oddaje dzisiaj cześć zasłudze i hołd bohaterstwu „Nieznanego Żołnierza" w jego wstępnej drodze do narodowego Panteonu w stolicy, a odprowadzając zwłoki na dworzec kolejowy żegna Tego, który stał się symbolem polskiego bohaterstwa i bezbrzeżnej ofiary z życia. Z szeregu pobojowisk, na których w pamiętnych dniach „krwi i trwogi" na polu chwały padały tysiące znanych i nieznanych żołnierzy, czy tam daleko pod Lidą i Wólką Radzymińską, Przasnyszem czy Nasielskiem — wylosowane zostało lwowskie pobojowisko, z którego żołnierskie zwłoki stać się mają w całem państwie symbolem a w murach mauzoleum warszawskiego ożywczem ogniskiem dla tych pokoleń, które obecnie przechodzą i po nich przyjdą. I los padł na pobojowisko lwowskie, gdzie pierwsze drgnęły strzały w chwili, gdy Polska zrzucała z siebie więzy zaborców, gdzie pierwsze w obronie najświętszych ideałów padały szeregi, stygmatem śmierci znaczone.

Z Cmentarzyka Obrońców Lwowa, kryjącego w swej ziemi tylu nieznanych żołnierzy, których mogiły wieńczy prosty krzyż z tablicą, z krótkim a tak wymownym napisem „Nieznany Żołnierz" — pochodzą zwłoki Tego, którego Lwów w dniu dzisiejszym i jutrzejszym żegna wśród uroczystego nastroju. Los padł na „Nieznanego Żołnierza", który zginął na polu walki ciężko dwukrotnie raniony, raz w głowę, której czaszka została zgruchotaną oraz w nogę, skutkiem strzału złamaną. Na szarej kurtce nieznanego Bohatera tkwił orzełek polski, guziki też znaczone były tem znamieniem, wreszcie maciejówka z orzełkiem wskazywałaby na to, że był to ochotnik, powołany na pole walki nie jakimś nakazem, ale porywem serca, wysokiem poczuciem obowiązku, gdy Sprawa wymagała krzepkich rąk i wzniosłych dusz, by z zamętu wielkiej wojny wynieść to, co ów żołnierz w duszy swej nosił: Polskę wielką a potężną...

Delegacje pułków D. O. VI.

Delegacje pułków wraz z chorągwiami pułkowemi, — stojących załogą na terenie Dowództwa Korpusu VI, — przybyły w dniu wczorajszym około godz. 7-mej rano i powitane zostały na głównym dworcu przez kompanję chorągwianą 26 p. p. z pułk. Waniczkiem na czele. Przybyły delegacje pułków: 48, 49, 51, 52, 53, 54 piechoty, 6 p. strzelców konnych, 9 i 22 p. ułanów. Niesione w kierunku Komendy Miasta chorągwie pułkowe witane były po drodze przez publiczność.

Wygląd miasta.

Uroczystości dzisiejszego i jutrzejszego dnia nadały naszemu miastu odświętny, od długich lat w tej formie niewidziany wygląd. Sekcja artystyczno-dekoracyjna Komitetu pod kierunkiem dyr. Dra Aleks. Czołowskiego i przy współudziale szeregu członków dołożyła wszelkich starań, aby zewnętrzne ramy obu podniosłych dni wypadły jak najwspanialej. Już od kilku dni oddziały robotników, strażaków i żołnierzy żywo zajęte były dekoracją poszczególnych ulic i gmachów. Zwisające z olbrzymich masztów festony z zieleni, przybrane w barwy narodowe, w wielu miejscach przecinają ulice. Gmachy zarówno państwowe jak i prywatne przepięknie przystrojone w zieleń, niektóre oświetlone różnobarwnemi lampkami. Trzebaby wyliczyć długi ich szereg. Obok wspaniale przystrojonej Bazyliki, z której frontonu przemawiają do obecnego pokolenia znaki rycerskie Lwowczyków z minionych, zamierzchłych lat — obok wspaniale ozdobionego gmachu Komendy korpusu, lśniącego setkami barwnych światełek, rozsnutych wokoło rycerza—husarza, — gmachu poczty, na którym zwraca ogólną uwagę olbrzymi Krzyż Obrony Lwowa, — które to odznaczenie zdobyła reduta „pocztowa" w pamiętnych dniach listopadowych — i herby miast polskich, okolone girlandami zieleni, — obok gmachu Uniwersytetu i Politechniki — mnóstwo kamienic prywatnych pokryło się setkami nalepek, festonami zieleni, barwami narodowemi. Nie widać kamienicy w śródmieściu, któraby nie przybrała się w odświętne szaty i pustą swą ścianą wskazywała, że wyłącza się poza nawias.

Tuż przed pogrzebem.

Już od południa ruch uliczny poczyna z każdą chwilą coraz bardziej ożywiać się. O godz. 12-tej dow. D. O. K., gen. J. Malczewski w towarzystwie adjutanta złożył u trumny „Nieznanego Żołnierza" — kwiaty imieniem wojska. Na godzinę przed pogrzebem w kierunku ul. Piekarskiej i tych ulic, któremi kondukt pogrzebowy ma podążyć z cmentarza do Bazyliki — płyną nieprzejrzane fale młodzieży, aby zaciągnąć szpalery. Ulicę Piekarską od bramy cmentarnej do ul. Gliniańskiej zajmują szkoły powszechne, po jednej stronie żeńskie, po drugiej męskie. Każda z kilkudziesięciu szkół ma już z góry przez dyr. Muchę i Krupińskiego wyznaczone stanowiska — to też rozsypane zrazu poszczególne grupy — niebawem wiążą się w długie barwne szpalery, odcinające się biało-czerwoną ruchliwą linją chorągiewek, wydanych przez Straż Mogił Polskich Bohaterów.

Od ul. Gliniańskiej aż do Bazyliki stanęły w karnym wzorowym ordynku szeregi młodzieży szkół średnich pod kierunkiem Grona nauczycielskich. Kierownicy poszczególnych grup pp. Chomicki, Partykiewicz i Świerczyński rozrzucone grupy wiążą w jedną całość. Około godz. 3-ciej od bramy cmentarnej do pl. Katedralnego stanęły zwartą linją nieprzejrzane zastępy młodzieży, budząc swem wzorowem zachowaniem się ogólne uznanie. Kierownictwo nad całą młodzieżą sprawował delegowany przez Kuratorjum p. A. Medyński.

Na cmentarzu.

Wcześnie przed wyznaczonym terminem poczęły się zbierać delegacje i uczestnicy manifestacyjnego, pogrzebowego pochodu.

O godz. 3-ciej krótkie modły u trumny „Nieznanego Żołnierza" odprawił ks. infułat Zajchowski przy asyście bardzo licznego kleru świeckiego i zakonnego, poczem trumnę wzięli na barki podoficerowie, odznaczeni krzyżem „Virtuti Militari" i złożyli ją na łożu armaty o zaprzęgu czterech par karych koni.

Kondukt rusza.

Nadzwyczajna cisza zaległa wśród wielu tysięcznych rzesz publiczności, — które zajęły miejsca za szpalerami młodzieży. Jakaś dziwna powaga rozsnuła się wzdłuż całej, długiej drogi, nad wyraz podniosła chwila...

Kondukt pogrzebowy otwierał major Kaz. Plisowski z 14 p. ułanów, za nim kroczyła kompanja honorowa 40 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

Za wojskiem postępowały dwie grupy młodzieży — pierwsza: skautowa żeńska i druga: delegacja młodzieży polskiej, do której każda szkoła delegowała po dwie uczenice, względnie dwóch uczniów.

Kondukt prowadził ks. infułat Zajchowski przy asyście stukilkudziesięciu księży, — za którymi jechał rydwan z wieńcami a w pewnem oddaleniu za nim laweta ze zwłokami „Nieznanego Żołnierza" — w otoczeniu honorowej straży i żołnierzy, niosących płonące łuczywa.

Za trumną postępowały dwie matki po poległych, pp. Jadwiga Zarugiewiczowa i Bronisława Widtowa, dwie wdowy po poległych, Marja Bilewiczowa i Franciszka Stysiowa, wreszcie dwie sieroty, Stefania Chodowańcówna i Jan Padzki z „Rodziny sierocej", wkońcu dwaj inwalidzi, Grzegorz Strzelecki i Adam Gryglewski.

Postępowali dalej dowódca D. O. K. VI — gen. J. Malczewski, wojewoda dr. Garapich, kurator St. Sobiński, przedstawiciele władz i urzędów, delegacje Powstańców 1863 r., Związku Obrońców Lwowa, Związku Oficerów rezerwy, wreszcie członkowie Komitetu obywatelskiego.

Wśród podniosłego nastroju, dźwięku dzwonów, rozkołysanych ze wszystkich wież kościelnych, wzdłuż kirem osłoniętych a w barwy narodowe zdobnych latarń — kondukt zbliżył się do pl. Katedralnego, gdzie straż honorową pełniły kompanje kadetów. Laweta stanęła pod Bazyliką, po lewej stronie zajęły miejsce delegacje młodzieży, po prawej uczestnicy pochodu.

Żołnierze zdjęli trumnę „Nieznanego Żołnierza" z lawety i ponieśli ją do wnętrza Bazyliki.

W Katedrze.

Na olbrzymiej wysokości katafalku, szkarłatem obitym, spoczęła w katedrze trumna Nieznanego Żołnierza. Katafalk ogrodzony płotem karabinów i szabel ułańskich, w czterech rogach spoczywają skrzydlate zbroje husarskie. Po obu stronach katafalku straż dzierży honorową 2 oficerów, podoficerów i szeregowych — wyprężonych w postawie na baczność, nieruchomych jak posągi. Przez katedrę przelewały się w ciągu wieczora tysiączne tłumy publiczności ze wszystkich sfer, wielu z dziećmi małemi na rękach, posuwając się z pietyzmem koło królewskiej trumny Nieznanego.

Program uroczystości na dzień dzisiejszy:

Godz. 9 — uroczysta msza żałobna w Bazylice Archikatedralnej, którą celebruje ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski, poczem nastąpią egzekwie Duchowieństwa ormiańskiego, grecko-katolickiego i łacińskiego — i uroczyste przewiezienie Zwłok Nieznanego Żołnierza z Bazyliki Archikatedralnej do salonu recepcyjnego na głównym dworcu kolejowym przy udziale całego społeczeństwa, delegacyj miast i wsi z województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego. — Wszystkie Towarzystwa, Związki i Instytucje oraz Szkoły — ustawiają się w szpalerach, w ulicach, któremi przechodzić będzie dostojny kondukt pogrzebowy; przed trumną postępuje Wojsko, Związek O-

Polski Nieznany Żołnierz.

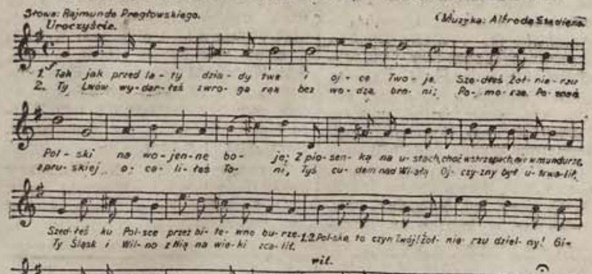

I. K. IŁŁAKOWICZ.

POBOJOWISKO.

Wszedł biały świt nad polem,
nad czarnem rozdartem polem,
i zakwitła krew ludzka makiem,
centurja i kąkolem;
oczami wejrzały ostróżka, bratek i bławatek,
motyle zadrgały niziutko,
jak szept lubych i matek;
jaskry i kłosy
stały — jak blask jasnowłosy...
A pole było jak ciało rozbite nieruchome,
a wiatry rozpędzone po niem
— jak konie z furji niewidome!

WSPANIAŁE UROCZYSTOŚCI
poświęcone pogrzebowi **Nieznanego Żołnierza** utrwalać można przy pomocy **aparatów fotograficznych** lub też **specjalnych francuskich aparatów filmowych.** — NAJTAŃSZY dotychczas stworzony typ aparatów lustrzanych Ernemanna z kasetami na płyty i filmy od zł. 250. **Kompletne wyposażenia fotograficzne dla studentów** wraz z aparatem 6,5×9 **76 zł.** i z aparat 9×12 **105 zł.**
Aparat filmowy franc. **Pathé-Baby 170 zł.**
Oglądać wystawy i żądać cenników: 9136a
KINOFOT Lwów, Trzeciego Maja 11-a róg ul. Kościuszki.

WIERSZEM.

Na pogrzeb Żołnierza Nieznanego.

Choć milczysz tak wielkiem milcze-
[niem
Które nie z tego jest świata,
Wiesz przecie to i pamiętasz —
Dla Polski walczyłeś przez lata.

Choć sam dzisiaj jesteś ze swoją
Zadumą, skąpaną w błękicie,
Wiesz przecie to i pamiętasz —
Twój skon całej Polsce dał życie.

Obejrzysz się jeszcze z wysoka,
Raz jeszcze ku nam zwróć oczy,
Wpatrz się w te tłumy dokoła —
To Polska za trumną twą kroczy.

Janek.

---

brońców Lwowa i I. Załoga Obrony Lwowa, za trumną zaś — dla usymbolizowania Zwłok Nieznanego Żołnierza — postępują tylko delegacje matek, wdów, sierót po poległych za wolność Ojczyzny, których synów, mężów i ojców miejsce spoczynku nie jest ustalone, delegacje inwalidów z walk za wolność Polski, reprezentant Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Robót Publicznych, reprezentanci Rządu, miasta, posłowie, senatorowie, konsulowie, senaty akademickie: Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Weterynarii i Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego, Generalicja, Powstańcy z roku 1863/64, delegaci: Rady Miejskiej, Komitetu Obywatelskiego, Prasy, Wojska, Związku Oficerów Rezerwy, Inwalidów, Legionistów, Strzeleckiego, Hallerczyków, M. S. O., O. L. K., Sokoła, Harcerzy, Młodzieży wiejskiej, Czerwonego Krzyża, Opieki nad żołnierzem, teatrów i chórów włościańskich miast, wsi, miejscowych organizacji społecznych, związków i instytucyj. Oddział policji konnej dopełnia całości konduktu. — Popołudniu: odwiedzanie Zwłok Nieznanego Żołnierza na głównym dworcu kolejowym.

Jutro, 1. listopada: po godzinie 8-mej rano — odjazd specjalnego pociągu ze Zwłokami Nieznanego Żołnierza do Warszawy. — Popołudniu — zwiedzanie, wieńczenie i oświetlanie grobów żołnierskich: powstańców z r. 1830/31, powstańców z roku 1863/64, obrońców Lwowa i na cmentarzu Janowskim.

W poniedziałek, 2 listopada: popołudniu — zwiedzanie, wieńczenie i oświetlanie grobów żołnierskich: powstańców z roku 1830/31, powstańców z r. 1863/64, obrońców Lwowa i na cmentarzu Janowskim.

„Harfa“ śpiewa dziś 31 bm. na dworcu kolejowym o godz. 6.30 wiecz.

— **„Gwiazda“ lwowska** składa zamiast wieńca na trumnę Nieznanego Żołnierza 50 zł. na wdowy i sieroty po obrońcach m. Lwowa.

O. N. II. zbiera się dziś o godz. 11 na rogu ul. Barskiej i Gródeckiej.

Kurja Metropolitalna ob. łać. we Lwowie

wydała następujący komunikat:

Do

Wszystkich Urzędów parafialnych i Przełożonych Zgromadzeń Zakonnych

Dnia 2 listopada 1925 r. odbędzie się uroczystość grzebania zwłok „Nieznanego Żołnierza Polskiego“ w mauzoleum na Placu Saskim w Warszawie. Polecamy, aby na znak uczczenia symbolu ofiarnej Krwi Narodu przelanej w obronie Ojczyzny w chwili trwającego pochodu pogrzebowego ze świątyni archikatedralnej w stolicy do grobowca na Placu Saskim od godziny 12 do 13 popołudniu biły dzwony kościelne, skupiając wiernych w modlitwie za poległych na polach chwały bohaterów.

Jednocześnie zawiadamiamy, iż na podstawie decyzji Rządu w całem państwie o godzinie 13 zarządzona będzie jednominutowa cisza skupienia z zatrzymaniem ruchu i pracy, bicie więc w dzwony od godziny 12-tej stałoby się zapowiedzią odbywającej się uroczystości w stolicy, zamilknięcie zaś dzwonów kościelnych o godzinie 13 byłoby zapoczątkowaniem jednominutowej ciszy i skupienia.

Bolesław mp.
Aryb. Metropolita.

Delegacja, która odwiezie Zwłoki „Nieznanego Żołnierza“ do Warszawy.

Zwłoki „Nieznanego Żołnierza“ odwozi delegacja w ilości 54 osób. Komendantem nadzwyczajnego pociągu będzie gen. bryg. Walery Marjański, dowódca 12 dywizji piechoty w Tarnopolu. W skład delegacji wchodzą: reprezentanci Komitetu honorowego warszawskiego dr. Kazimierz Dłuski i inż. Zygmunt Wieliński repr. samorządu wicepr. miast dr. Stahl, Leonard i radca Wydziału Samorządowego Wł. Vrabetz, repr. społeczeństwa pplk. w rez. i prezes Związku Obrońców Lwowa Hoszowski Wiktor, naczelnik gminy Sokolniki Styś, jako repr. prasy r. St. Starzewski („Słowo Polskie“), red. „Polski Zbrojnej“ kpt. Manowski, repr. duchowieństwa st. kapelan ks. Truszkowski, proboszcz ewang. ks. Grycz, kapelan prawosł. ks. Iacyszyn, st. rabin Fraenkel, dwie matki po poległych Jadw. Zarugiewicz i Bron. Widtowa, dwie wdowy po poległych Marja Bilewicz i Franc. Stysiowa, dwie sieroty Stef. Chodowaniec i Jan Radzki z „Rodziny Sierocej“ — dwaj inwalidzi Strzelecki Grzeg. i Gryglewski Adam, lekarz wojsk. mjr. dr. Sawicki Zygmunt, oraz honorowa eskorta wojskowa w składzie następującym: pplk. Żongołłowicz z 19 pp., pplk. Filipowicz z 5. pap. mjr. Plisowski z 14 p. uł., kpt. Grzyb, kpt. Krzywacki, rtm. Wisłouch, kpt. Stembalski, z 6 dj. żand., por. Łabuziński z 6 oddz. Sł. int. por. pilot Pytel z 6 p. lotn., st. sierz. Kaczmarek z 19 pp., st. wach. Mrówka z 6 dj. żand., wachm. Lipniewski z 14 p. uł., plut. Kuracz z 13 d. a. k., szer. Kaliński z 40 pp. szer. Kempa z 6 dj. samoch., kan. Michalecki z 13 d. a. k., ułan Przybyła z 14 p. uł., szer. Sobczak z 6 dj. tab., szer. Stachowiec z 6 p. lotn. Wartę honorową tworzą, por. Gonczar, st. sierz., plut., i 5 kapr.

Wreszcie wyjeżdża do Warszawy fotograf wojskowy Bieniecki i por. WP. Łopacki, który przeprowadzał ekshumację.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 31 października 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota 31 bm. „Dziewczyna z Zachodu“. — Ceny zniżone.

Niedziela 1 listopada 3.30 pop. „Faust“, opera. Ceny popołudniowe. — Godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Ceny zniżone.

Poniedziałek 2 listopada „Dziewczyna z Zachodu“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 31 bm. o godz. 3.30 „Lyzistrata“. Ceny popol. — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli“. — Ceny zniżone.

Niedziela 1 listopada o godz. 3.30 pop. „Noc Antonji“. Ceny popol. — O godz. 7.30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.

Poniedziałek 2 listopada „Codziennie o 5-tej...“

Na wszystkie przedstawienia ceny biletów zniżone.

=====

— **Teatr Semafor, Rejtana 3.** Drugi program Semafora odznaczający się wielką rozmaitością punktów cieszy się jeszcze większym powodzeniem od pierwszego. Niektóre numery wywołują salwy oklasków zmuszające wykonawców do powtarzania ich. I tak np. „Miała baba koguta“ i „Bal weteranów“ powtarzane były wczoraj dwukrotnie. Czarujący „Słowik“ budzi zachwyt prześliczną grą, muzyką, dekoracją i kostjumami. „Latający lekarz“ Moliera z wieczoru na wieczór zdobywa sobie przez oryginalność ujęcia coraz więcej zwolenników, a wręcz różne zdania prasy tem bardziej zaostrzają ciekawość publiczności szczelnie wypełniającej widownię. 9222

=====

— **Teatr Wielki** z powodu uczestnictwa całej młodzieży szkolnej we Lwowie w uroczystościach pogrzebu Nieznanego Żołnierza, dzisiaj wyjątkowo nie daje popołudniowego przedstawienia. Wieczorem ukaże się wspaniała opera G. Pucciniego „Dziewczyna z Zachodu“ z pp. Platówną, Cyganikiem i Mannem w czołowych partjach. Dalsza obsada premierowa z pp. Ostrowską, Jeleńskim, Kwiatkowskim, Łowczyńskim, Martinim, Ostrowskim, Paszkowskim, Schuetzem, Szymańskim, Schmidtem i Zopothem.

— **Teatr Nowości** daje dziś popołudniu po cenach zniżonych ulubioną operetkę Linckego „Lyzistratę“ w koncertowem wykonaniu zespołu z pp. Grabowską (rola tytułowa), Kasprowiczową, Poleską, Rylską, Skringerówną, Kowalskim, Kuligowskim, Schmidtem, Sowińskim i Tatrzańskim, w reżyserji F. Kuligowskiego. Wieczorem prześliczna sztuka C. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“ z p. Michułowiczem w roli tytułowej i pp. Ładosiówną, Pillerową, Rowińską, Hakowską, Bieleckim, Czakim i Pelińskim, w reżyserji dyr. Barwińskiego.

— **„Dziecko Miłości“**, niezwykle efektowna, pełna silnych napięć dramatycznych sztuka H. Bataille'a będzie najbliższą premjerą Teatru Nowości; próby tej sztuki odbywają się już pod reżyserją p. Okornickiego.

=====

— **Z powodu uroczystości,** związanych z pogrzebem Nieznanego Żołnierza wykład na kursie Zwiedzania Lwowa został w piątek dnia 30 października br. odwołany. Następny wykład odbędzie się we wtorek, dnia 3 listopada br. o godz. 5-ej popol.

— Posiedzenie Pań gospodyń rautu Tygodnia Akademika odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 pop. w sali Żółtej Izby Handlowo-Przem., ul. Bourlarda 5.

— **Nowa Bursa rzemieślnicza TSL. dla** terminatorów i praktykantów rękodzielniczych we Lwowie. Zarząd IX. Lwowskiego Koła TSL. im. M. Borelowskiego, pragnąc wykonać niektóre uchwały tegorocznego XXX. Walnego Zjazdu TSL. odbytego 28 i 29 czerwca 1925 w Tarnopolu, postanowił na jednem z ostatnich posiedzeń, założyć bursę rzemieślniczą TSL. dla terminatorów i praktykantów rękodzielniczych we Lwowie im. M. Borelowskiego i rozpoczął zbieranie funduszów na ten cel, apelując do swoich członków i wszystkich rodaków uznających potrzebę takiej bursy o składanie ofiar i datków choćby najmniejszych na budowę tej bursy. Interesujących się bliżej tą sprawą, zaprasza Zarząd IX Koła TSL. na posiedzenie Komisji bursowej, które odbędzie się wspólnie z Zarządem Koła w piątek dnia 30 października 1925 o godz. 7 wieczorem w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 10, II. p.

— **Kurs pisarzy gmin wiejskich** otwiera Tymczasowy Wydział Samorządowy dnia 20 stycznia 1926. Bliższe wskazówki co do wnoszenia podań otrzymać można w każdym Wydziale powiatowym Małopolski.

— **Raut K. „Gasconia“** na dochód „Tygodnia Akademika“ odbędzie się w środę 4 listopada 1925 w salach recepcyjnych Magistratu. Zaproszenia wydaje się w westibulu hotelu George'a od godz. 6—7 od 1 listopada 1925. 9206

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Jerzego Turnau'a,** na przytulisko dla sierot im. św. Józefa we Lwowie, **Leonowie Podlescy** 20 zł. 9223

— **Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** wzywa ogół patrjotycznych kobiet polskich do korzystania z kursów, urządzanych obecnie z pomocą władz wojskowych, w celu wyszkolenia kobiet w tych działach służby pomocniczej wojskowej, w których udział ich będzie w czasie wojny potrzebnym, a to w służbie sanitarnej, gospodarczej (intendantura), łączności i oświatowej. Dopuszczenie kobiet do takiej służby w chwili wojny, możność jaką ona im daje zwiększenia sił obronnej narodu przez swój wysiłek dobrowolny, wkłada na kobiety polskie obowiązek przygotowywania się już dziś do niej należycie, aby w chwili stanowczej przynieść Ojczyźnie coś więcej, prócz dobrych chęci i być na wysokości swego zadania. Na kurs sanitarny rozpoczynający się w najbliższych dniach zapisywać się należy w biurze Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego 6 w godzinach przedpołudniowych, gdzie zgłaszać się również można na dalsze kursy, mające się rozpocząć później. Niech kobiety polskie, a przedewszystkiem Lwowianki, tak starsze, jak i młodsze, okażą się godne pokładanego w nich zaufania.

=====

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** hr. Artur Potocki z Buczacza, Edward Zawidowski ze Skarzysk, dr. Stanisław Schaetzel z Warszawy, Geza Roboz ze Skolego, ks. Karol Grycz z Krakowa, Izydor Gross z Bielska, Nicolaus Ter. Mikeloff z Paryża, Michał Meschik z Zurychu, Sally Wolff z Rotterdamu, August Psatz z Lipska, Michał Staniewski z Krakowa, Abram Grafman z Warszawy, dr. Karol Grossman z Brzeżan, hr. Dominik Potocki z Warszawy, Tadeusz Olchowicz z Warszawy, Stefan Lewental z Warszawy.

Hotel Krakowski: Jan Czempiński z Warszawy, Emil Prokop z Wiednia, Eugenja Zeist z Bydgoszczy, Władysław Hevcok z Przemyśla, Adam Kottek z Borysławia, Alfred Fritzsche z Bohorodczan, Marjan Boy z Borysławia, Marjan Fuchs z Warszawy, Jan Stefko z Kamienicy, kpt. Wojciech Michalak ze Lwowa, Juljusz i Maria Meisenhelder z Warszawy, Sz. Stefan Ostolski z Warszawy, Dagobert Szlenycki z Warszawy, Gustaw Jerzy Kryński z Warszawy, kpt. Tadeusz Banach ze Stanisławowa, generał I. Kowalewski ze Stanisławowa.

— **Bezpłatne** czterotygodniowe **lekcje** wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty (ścieg smyrneński i perski) rozpoczynają się dnia 4 listopada br., na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje odbywają się od 2—4, 4—6 i 6—8 wieczorem. Wpisy i informacje przez cały dzień w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty **Karola Litwinowicza, Lwów**, ul. Zyblikiewicza l. 18 i Filja: ul. Leona Sapiehy l. 26. 9071

=====

— **Zmarli we Lwowie:** Śliwiński Stanisław, majster szewski l. 53, Unji Lubelskiej 21; Król Stanisław, dyrektor Urz. pom. Województwa, l. 55, przywóz zwłok z Krzywczyc; Szpiczakowska Anna, żona pomocnika piekarskiego, l. 24, Janowska 71; Pilch Tekla, córka konduktora MKE, 5 lat, Gabrylówka domki tramwajowe; Dacko Teodor, podurzędnik banku Łódzkiego 43 Pawilony zakaźne; Mrazek Jerzy Stanisław, 4 lata przywóz zwłok z Borek Wielkich; Dobosz Tekla, żona czeladnika ciesielskiego, 37, szpital powszechny; Michalewski Jan, sekretarz ZOP, 33, szpital powszechny, Mnich Franciszka, wdowa po ślusarzu, 60, Sapiehy 61; Fikus Helena, córka stolarza 1 i pół roku, Pawilony zakaźne; Cherif Marja, 64, wdowa, Zakład Zborowskich 1; Gawlikowa Marja, wdowa po urzędniku skarbowym l. Strzemię 7; hr. Korytowski Władysław, właściciel dóbr, 67, Ziemiałkowskiego 8.

=====

— **Zniżka cen w teatrach miejskich.** Dyrekcja teatrów miejskich zniżyła w bieżącym roku poraz wtóry ceny miejsc celem udostępnienia przedstawień scen. szerokim warstwom publ. Opłaty za wstęp do teatrów miejskich są obecnie tak niskie, że każdy może je ponieść i tak np. na dramat w Teatrze Wielkim cena biletu zaczyna się od 1'80 zł. w parterze, na III. p. od 80 groszy, na operę w parterze od 2'50 zł. na III. p. od 1 zł. W Nowościach cena biletów zaczyna się na operetkę w parterze od 2 zł., na piętrach od 80 groszy, na farsę w parterze od 1 zł., na piętrach od 50 gr. Popołudniowe przedstawienia są jeszcze tańsze od wieczornych.

=====

— **Olbrzymia defraudacja na dworcu kolejowym.** Donieśliśmy wczoraj o olbrzymiej defraudacji, popełnionej w kasie dworca towarowego, gdzie em. oficjał kolejowy, Henryk Röhlich, pełniący funkcje kontaktowego kasjera sprzeniewierzył 160.000 zł. Röhlich podał jako współwinnych w tem sprzeniewierzeniu Bernarda Scheinera, kupca, zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej l. 3, — Salomona Pomeranza, kupca, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej l. 67 — wreszcie Teofila Ursiniego, działacza komunistycznego, palacza kolejowego. Wszystkich czterech aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

— **Ścinane drzewo przy ul. św. Zofji** wskutek pęknięcia liny upadając przerwało w dwóch miejscach przewody elektryczne MKE i wybiło trzy szyby w kamienicy nr. 52. Szczęściem nie było wypadku w ludziach.

— **Dwa zamachy samobójcze.** Obok parku Kilińskiego targnęła się wczoraj na życie jakaś nieznana kobieta, która w drodze do szpitala zmarła. Do wieczora nie zdołano ustalić tożsamości jej osoby.— Franciszka Redwańska, pozostająca w służbie u N. Glanza przy ul. Krakowskiej 1, usiłowała otruć się wczoraj kwasem solnym. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Powodem zawiedziona miłość.

— **Karambol samochodowy.** Samochód nr. 7984 najechał wczoraj na ul. Strzeleckiej na wóz stolarza Jana Dmyterki. W karambolu uległo zniszczeniu pięć szaf, znajdujących się na wozie.

— **Pożar przy ul. Joselowicza.** Wczorajszej nocy zniszczył pożar za budowania drewniane i barak, stanowiący własność Leona Rappaporta. Pożar powstał wskutek pozostawienia w zabudowaniu garnka z węglami.

+ **Anegdoty o Kiplingu, Lloyd George'u i Bernardzie Shaw.** Kippling pewnego ranka wyczytał w jednem z pism wspomnienie pośmiertne o sobie. Wobec tego wysłał do redaktora następujący list: „Szanowny Panie. Szanowny organ Pana zawiadamia o mojej śmierci. Ponieważ dział informacji w piśmie Sz. Pana jest postawiony wspaniale, nie śmiem więc wątpić o ścisłości tej wiadomości. Wobec tego proszę uwolnić ekspedycję od dalszego wysyłania pańskiej gazety dla mnie, gdyż wobec mojej śmierci, będę pozbawiony przyjemności czytania jej".

Na początku swojej karjery politycznej Lloyd George wygłaszał jedno ze swych gorących, radykalnych przemówień na mityngu, na którym obecnych było wiele kobiet. Jeden z jego czerwonych frazesów wywołał żywy odruch słuchaczki, która zawołała: „Gdyby pan był moim mężem, otrułabym pana".

Lloyd George spokojnie replikował: „Gdyby pani była moją żoną, sam otrułbym się".

W jednym z salonów londyńskich po obiedzie toczyła się w obecności Bernarda Shaw rozmowa na temat teatru. Znakomitego dramaturga obsypywano komplementami. Słuchał ich spokojnie, a potem z uśmiechem rzekł: „Nie wszyscy, niestety, podzielają tę pochlebną dla mnie opinję... Oto np. do dyrektora jednego z teatrów, w którym od dwóch miesięcy grana jest moja sztuka, przyszedł cieśla teatralny i zażądał podwyżki. Dyrektor odpowiedział mu: „Przecież pan niema takiej ciężkiej pracy przy wystawianiu tej sztuki. I oprócz tego ma pan co wieczór rozkosz słuchania sztuki Bernarda Shaw'a. Cieśla westchnął i odparł: „Właśnie, po części z tego powodu proszę o podwyżkę".

Magazyn mód Wandy Karpińskiej najstarszej firmy we Lwowie plac Kapitulny 8 (ul. Rutowskiego l. 2) poleca najmodniejsze modele dla pań. Przeróbka starych fasonów i wyrób nowych kapeluszy najgustowniej i najtaniej. 8958

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

28 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	737·3	737·6°	737·0
Temperatura w C°	+9·1°	+10·6°	+9·3°
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	Cisza
Wiatr km./godz.			

Temperatura najwyższa +11·0° C, najniższa + 9·0° C.

Uwaga: Mgła i pochmurno.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 31 października.

Wrocław (418), godz. 20.30: Koncert skrzypcowy Henryka Marteau.

Lipsk (454), godz. 20: Ifigenja z Aulisu, opera.

Monachium (485), godz. 18: Tristan i Isolda, opera Wagnera.

Zurych (515), godz. 20: Wieczór koncertowy pieśni i muzyki szwajcarskiej.

Rzym (425), godz. 20: Koncert wokalno-instrumentalny.

Rzym (1780), godz. 20: Akademja koncertowa.

Barcelona (325), od godz. 17—23: szereg koncertów.

Oslo (382), godz. 20: Koncert orkiestralny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano kilku świadków. Znamiennem było zeznanie p. podkomisarza policji politycznej w Warszawie p. Sudeńki. Świadek ten, niepytany co chwilę wtrącał krytyki co do wartości zeznań p. Pasternakównej, z którą rozmawiał, jak zeznał zaledwie kilka minut, a gdy mu zwrócono uwagę na sprzeczność jego zeznań w śledztwie, tłumaczył to okolicznością, że zeznań jego nie uważano za aktualne. Nie umiał jednak tego wyjaśnić. W ogóle z zeznań funkcjonarjuszy policji warszawskiej zaznacza się jakiś niejasny antagonizm do policji lwowskiej, co już podczas rozprawy Jaegera i tow. zaznaczyło się nawet dość jaskrawo. Naturalnie obrona podchwyciwszy taki nastrój, usiłowała pociągnąć świadka za język, do czego nie dopuścił przewodniczący. Zresztą i wczorajsza rozprawa miała przebieg spokojny.

Szef gardy ochronnej.

Świadek Wacław Ścieleńko, b. podkom. policji politycznej w Warszawie obecnie przeniesiony do policji kryminalnej w Łucku był w orszaku p. Prezydenta jako szef gardy ochronnej. Po wypadku udał się na policję, gdzie już zastał Steigera i p. Pasternakównę. Zadał jej kilka pytań. Przedewszystkiem czy była świadkiem i co widziała. Odpowiedziała, że stała tuż koło Steigera. Ograniczała się do twierdzenia, że St. rzucił paczkę. Na konkretne pytania odpowiadała ogólnikowo, że widziała jak St. rzucił i uciekał. Wtedy przyprowadzono jakiegoś Rusina, którego miano znaleźć w piwnicy, ale ten nic nie wiedział. Świadek udał się następnie na miejsce wypadku, skąd zabrano bombę, a następnie do adjutanta p. Prezydenta, któremu ją pokazał. Rozmowa z Pasternakówną nie miała charakteru urzędowego. Świadek był w cywilnem ubraniu. Wówczas więcej osób pytało Pasternakównę. Pytał ją, czy przypadkiem nie myli się, czemu stanowczo zaprzeczyła.

Przewodniczący przypomina zeznania świadka złożone w śledztwie, gdzie oświadczył, że P. stanowczo twierdziła, iż Steiger w jej oczach rzucił bombę, świadek jednak nie umie wytłumaczyć sprzeczności.

S. o. Göttinger zapytuje świadka czy nie odniósł wrażenia, że p. Pasternakówna znalazłszy się nagle w biurze komendanta policji w otoczeniu 10 osób, z których każda pyta ją o szczegóły, ta dla użytku min. spraw wew., owa dla adjutanta, inna znów dla kogoś nie była już zmęczona tem i dlatego nie podawała szczegółów, które zapewne komu innemu już podała.

Świadek oświadcza, że nie doznał tego wrażenia. Wkońcu świadek nie pytany oświadcza, że na takim świadku nie oparłby się.

Przew. To jest osobista opinja. Z odpowiedzi na pytanie p. prokuratora pokazuje się, że świadek nie spisywał protokołu z zeznań p. Pasternakówny, że ona nie mogła wiedzieć, że świadek jest „urzędową osobą".

Obrońca dr. Grek, zaczął zadawać świadkowi pytania o proceder policyjny przy przesłuchaniu świadków, co przewodniczący uchylił, a Trybunał zaprobował zarządzenie przewodniczącego. Ponadto Trybunał wytknął obrońcy dr. Grekowi wyrażenie się jego o członku Trybunału „asystent".

Z odpowiedzi danych na pytania obrońcy pokazuje się, że świadek służy w policji dopiero od r. 1922, że obecnie z policji politycznej przeniesiono go do kryminalnej.

Przew. Jak długo rozmawiał pan z Pasternakówną?

Świadek: Kilka minut.

Przew.: Czy skarżył się pan przed innymi, że odpowiedzi jej są niejasne.

Świadek: Nie.

Przew.: Czy pytał pan o ruchy.

Osk.: Nie.

Przew.: Zeznał pan, że u sędziego śledczego bawił pan przeszło godzinę a tymczasem w protokole zapisano, że tylko 12 minut.

Św.: Może spisywanie protokołu tak krótko trwało.

Przewodniczący stwierdza z protokołu sędziego śledczego, że świadek inaczej zeznawał w śledztwie pewne szczegóły a inaczej dziś.

Sędzia przysięgły dr. Świsterski prosi świadka o dokładny obraz rozmowy świadka z p. Pasternakówną, bo z zeznań świadka wynika, że p. P. zupełnie inne dawała odpowiedzi niż brzmiały pytania.

Świadek jednak nie umie tego wyjaśnić. Zeznaje, że p. P. twierdziła, że Steiger jest sprawcą, ona widziała jak rzucał bombę, złapała go, gdy uciekał.

Świadek nie zwracał jej uwagi, że nie odpowiada na pytania.

Sędzia Zborowski. A inni panowie obecni przy tem nie zwracali panu uwagi, że Pasternakówna nie odpowiada na pytania?

Świadek. Nie przypominam sobie.

Zabiera głos dr. Landau i żąda, aby mu wolno zapytać świadka, jakie wrażenie uczyniło na nim zeznanie p. Pasternakówny.

Prokurator pozostawia to ocenieniu Trybunału, zaznaczając przytem, że to co zeznałby świadek nie będzie istotnem, p. Pasternakówna nie wiedziała, że świadek jest urzędową osobą i mogła mu wcale nie odpowiadać lub odpowiadać tak jak odpowiedziała, tj. lapidarnie najistotniejsze rzeczy, co uważała, za stosowne.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi obrony na pytanie w kierunku wrażeń świadka.

Świadek Karol Przybylski, kapitan 40 pp. zna oskarżonego z widzenia jako sąsiada mieszkającego w tej kamienicy. W sąsiedztwie mieszka p. Markówna, do której chodził Steiger. Ponieważ świadek ma z Markówną wspólny przedpokój, więc otwierał drzwi Steigerowi, gdy wchodził do mieszkania Markównej. W czasie zamachu nie był we Lwowie, gdy w dwa dni po zamachu wrócił do domu, dowiedział się, że p. Markównę aresztowano. To go bardzo oburzyło, więc udał się do p. Łukomskiego i powiedział mu, że jest na mylnym tropie, P. Ł. miał świadkowi wyjaśnić, że na Steigera są poszlaki. Wobec tego świadek już nie tłumaczył, stawał tylko w obronie Markównej. Po rozprawie doraźnej świadek poszedł do Markównej i przedstawiał jej dlaczego na „miły Bóg" nic nie robi, dlaczego nie zeznawała w sądzie. Na co M. odpowiedziała, że ją także aresztowano. Powiedziała mu dalej, że w dniu krytycznym umówiła się ze Steigerem, że pójdą do teatru i miała gdzieś czekać na niego o 6 wiecz. Gdy Steigera nie zastała na omówionem miejscu poszła aż do jego biura i tam dopiero (?) dowiedziała się, że on aresztowany. — Świadek chciał mówić coś o granatach, ale mu przewodniczący przerwał. Pokazało się, że chciał tylko wynurzyć swe spostrzeżenia, bo o granatach nic nie wiedział.

Niejasności.

S. o. Göttinger: Panie Steiger, pan szeroko rozprawiał o swej religijności a tymczasem w piątek wieczór wybierał się pan do teatru?

Osk.: Ja już wyjaśniałem, że do drobnych rzeczy nie przywiązywałem wagi.

S. o. Göttinger: Mówił pan, że wybieraliście się do teatru, że dzień przedtem już umówiliście się. Miał pan kartę abonamentową na III piętro, gdzie jak wiadomo pewne tylko miejsca są dobre. Dlaczego pan przedtem nie postarał się o bilety?

Osk.: Od godz. 6 w. było jeszcze dość czasu.

Sędzia Göttinger: A do którego teatru wybieraliście się?

Osk.: Do Małego lub do Nowości, nie pamiętam.

Sędzia G.: Ale zawsze trzeba było postarać się o bilety, zwłaszcza, że na abonamenty tylko pewną ich część przeznaczano.

Osk.: Do teatru chodziło bardzo mało ludzi a zresztą, za 1 zł. napiwku można było kupić bilety.

Świadek Edmund Lindenberger stał w dniu krytycznym w kawiarni de la Paix koło Francozowej i widział lecącą bombę. Szczegółów żadnych nie zauważył. Wyklucza, by bomba padła z okna II. piętra.

O granaty.

Świadek Józef Hornung, funkcjonarjusz Izby Skarbowej, zeznaje, że urzędnik Izby p. Doose prosił go, by mu pomógł ustawić piecyk w mieszkaniu na ul. Kochanowskiego 14. Piecyk ten znajdował się w praczkarni, gdzie były różne rupiecie. Szukając rusztu do pieca, znalazł wraz z p. Doosem granat ręczny. Na widok granatu p. D. przestraszył się i kazał świadkowi położyć go na ziemię. Granat był jajowaty. W kilka dni później p. Doose zawiadomił o tem gospodynię Fidererową, która znów kazała dozorcy wynieść go za miasto. Dozorca schował go jednak gdzieś w piwnicy, skąd go policja zabrała.

Świadek Edward Doose, urzędnik Izby skarbowej, wynajął w lecie roku 1923 pokoik, który dawniej zajmował Steiger. Ponieważ w pokoiku nie było pieca, gospodyni p. Fidererowa ofiarowała mu swój, który miała gdzieś w rupieciarni, mieszczącej się w dawnej pralni. Św. szukając wraz z Hornungiem rusztu, znaleźli granat. Świadek później o tem zapomniał. Dopiero podczas rozprawy przeciw Jaegerowi i tow., gdy robiono rewizję w tym domu, świadek przypomniał sobie o tym granacie i bojąc się, by p. Fidererowa nie miała nieprzyjemności, zawiadomił ją o tem. Udano się do praczkarni, gdzie znaleziono już i drugi granat kulisty. Resztę szczegółów podał już poprzedni świadek.

Na tem o godz. 3 odroczono rozprawę do wtorku godz. 9 rano.

W sobotę i poniedziałek z powodu uroczystości Nieznanego Żołnierza rozprawy nie będzie.

Sport.

Jutro odbędą się zawody w piłce nożnej Lechia—Dror o godz. 10-tej na boisku Pohulanki. Pogoń—Lechia o godz. 3 na boisku Cytadeli o puhar LZOPN. Sparta—Hasmonea o godz. 11-tej na boisku Cytadeli.

Karpackie Two Narciarzy podaje do wiadomości swych członków, że dyżury począwszy od dnia 1 listopada br. odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek od godz. 19—20 w lokalu Twa przy ul. Podlewskiego 7, I. p. Wpisy na członków Twa i wkładki przyjmuje się w wyżej wymienionych dniach i godzinach.

Delegat LZOPN, wyjechał do Krakowa celem zakontraktowania Szwedów na jedne zawody z reprezentacją Lwowa. Spotkanie odbyłoby się we czwartek.

Piotrowski Stanisław, były obrońca Pogoni, członek obecnie ŁKS-u wstąpił w związki małżeńskie. P. Piotrowski spełnia obecnie funkcje sędziego.

Austrja—Szwecja rozegrają zawody 8 listopada br. w Zurychu.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Leon Hausmann

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki ordynuje w Stryju 3 Maja 32 (róg kolejówki). **Leczenie lampą kwarcową, lampą Sollux i arsonwalizacją.** n9191

Adwokat Dr. Ludwik Enis

przeniósł kancelarję 9228n

na ul. Podlewskiego l. 7.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Narodowy program gospodarczy.

Z referatu prof. R. Rybarskiego wygłoszonego na konferencji Zw. Lud.-Nar. w Warszawie w dniu 18 bm.

II.

Kiedy państwo polskie będzie naprawdę mocne? Wtedy, gdy będzie spoiste, gdy potrafimy przeprowadzić współdziałanie klas, zamiast panowania jednej klasy nad drugą, albo zamiast walki klas. I to jest istota naszego kierunku. Nasz kierunek — to jest kierunek współpracy, współdziałania klas, gdy tymczasem mamy przeciwników, stojących na gruncie albo panowania jednej klasy nad drugiemi, albo też ostrej walki klasowej.

My nie mówimy, że chłopi są najlepsi, robotnicy są najlepsi, czy kapitaliści są najlepsi. My mówimy: każda warstwa ma swoje zalety, czy wady, ale każda warstwa jest tylko o tyle coś warta, o ile całemu narodowi służy; o ile w tej sprawie żyje poczucie jedności narodowej. To jest istota naszego kierunku — chcemy skupiać wszystkie lepsze żywioły, żadnej warstwy nie odsuwamy, ale żadnej bezwzględnej przewagi nie dajemy. I na tej podstawie chcemy zbudować nasz program gospodarczy, nasz program społeczny — na gruncie współdziałania klas.

Tymczasem pod tym względem panowało zapatrywanie bardzo niezgodne z całą naszą ideologją, pod wpływem socjalizmu, którego ideologją w znacznym stopniu, zarazili się także i przeciwnicy socjalizmu. Socjalizm stał na gruncie, że między poszczególnemi warstwami musi się toczyć nieubłagana walka klasowa, że nie ma nic wspólnego robotnik z przemysłowcem, tylko robotnicy całego świata mają jeden wspólny interes, a kapitaliści całego świata stanowią jedną gromadę. I równocześnie z tem inne warstwy również zaczęły się zasklepiać w swoim egoizmie klasowym.

A jakże jest w rzeczywistości? Dziś widzimy, że nasz kierunek, który wysunął zasadę współdziałania klas, zasadę ich wzajemnej zależności, że ten kierunek miał rację. Dziś nawet socjaliści nie śmią mówić, że między przemysłowcem polskim i robotnikiem polskim niema żadnej wspólności interesów.

Chcemy zaprowadzić współdziałanie klas na gruncie tej wspólności, a przeciwdziałać egoizmowi klasowemu i zawodowemu. Niestety, jednak ten egoizm klasowy, czy zawodowy ogromnie się u nas upowszechnił i z tem musimy walczyć. Bo nie chodzi nawet o wyraźne kierunki polityczne, które eksploatują egoizm klasowy, ale także o proste liczenie na bezpośrednie zyski na gruncie solidarności zawodowej. Mamy takie objawy nawet między pracownikami umysłowymi, którzy mówią: nas nic nie obchodzi wszystko inne, kto będzie rządził w Polsce, jak się będzie rządziło, byle nasze postulaty zawodowe były przeprowadzone. Każdy zawód ma swoje interesy, każdy zawód ma swoją solidarnaść zawodową, ale ta solidarność zawodowa nie może być główną solidarnością. I widzimy na tle tej solidarności pewne niepokojące objawy na prawo i na lewo. Widzimy powszechnie, że ciężki jest los robotnika, który nie poddał się solidarności zawodowej i nie godząc się z tym, który kieruje ruchem zawodowym w danej miejscowości, chce się z pod tego ruchu wyłamać. Wiadomo, że nieraz spotyka go bojkot, utrata pracy. Ta tyranja związków zawodowych jest objawem powszechnie znanym.

Ale nietylko pomiędzy robotnikami mamy takie przykłady. Przecież były próby bojkotowania jednego z posłów Zw. Lud.-Nar. za to, że głosował za reformą rolną; mówi się, że ten człowiek zdradził interes ziemiański. Trzeba o jednej rzeczy pamiętać — nie może być zdrady interesów ziemiańskich, rolniczych, profesorskich, czy jakichkolwiek innych, może być tylko zdrada interesu narodowego. Tylko na tym punkcie musimy stać i tam, gdzie na gruncie zawodowym chce się taką ciasną, płytką tyranję szerzyć, z tem trzeba walczyć i to walczyć bezwzględnie. Naród nasz nie jest szeregiem spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — a ta psychologja zawodowa jest objawem wysoce niepokojącym i my z tym objawem, wychodząc z naczelnych założeń naszego kierunku, musimy walczyć bardzo stanowczo.

Otóż, o ile chodzi o cały nasz program, to łatwo uprzytomnić sobie jego założenie. Łatwo sobie zdać sprawę z jego punktu wyjścia. Widzimy łączność najściślejszą, która zachodzi między całem życiem politycznem narodu, a jego życiem gospodarczem. Gdy jest ciężko w obecnej chwili, to dlatego jest ciężko, że ten program ogólnopolski nie był wykonywany, że nie miał należytego zrozumienia w społeczeństwie. Bo istotnie dziś, jeśli mówimy o środkach ratunku, o rewizji wydatków oszczędnościowych — musimy sobie to bez fałszywej dumy powiedzieć, że my jedni wiemy, czego chcemy w dzisiejszej chwili, my jedni mamy program przeprowadzenia rzeczy, które są konieczne dla uzdrowienia położenia gospodarczego i finansowego w Polsce. Tego niema na lewicy, tego niema na skrajnej prawicy, tego niema wśród tych żywiołów w Polsce, które tylko próbują, żeby przeskakiwać z lewicy na prawicę i starają się na tym gruncie wypłynąć. Dlaczego tego niema? Dlatego, że nasi przeciwnicy są przesiąknięci ideałami klasowemi i gotowi są na bardzo wielkie reformy, gotowi są na rozmaite, bardzo piękne zasady, pod jednym warunkiem, żeby koszty tego wszystkiego ponosili inni. I to jest rezultat przesiąknięcia społeczeństwa psychologją klasową. Wszyscy mają bardzo piękne projekty, ale jeśli będzie chodziło o rolników, to stronnictwo rolnicze powie, że rolnikom należy dać trochę więcej kredytu, a mniejsze podatki; robotnicy powiedzą: trzeba wzmódz podatki, nałożyć nowe, ale naszych zdobyczy socjalnych nie trzeba ruszać. Słowem, mamy wszędzie w tym wypadku bardzo piękne programy ogólne, z małemi wyjątkami, ale gdy te wyjątki do siebie dodamy, to co się pokaże? Że z tego wszystkiego nic nie może wyniknąć, bo te wyjątki wtedy stanowią całość i wtedy jest wyjątkiem ten, kto chce nałożyć ciężary na siebie.

Ale chodzi tu nie tylko o tę psychologję klasową. Zawiniła wiele także i psychoza socjalistyczna, streszczająca się w przekonaniu, że wszystko można zrobić przez państwo, przy pomocy państwa; że wystarczy uchwalić ustawę, by ona była wykonana — tymczasem my mamy długi szereg ustaw, które nie są wykonane, bo są zrobione według doktryny, według gotowego programu, narzuconego zgóry, przywiezionego z zagranicy, czasem z zachodu, czasem ze wschodu, a czasem z południa — i w rezultacie mamy chaos ustawodawczy, przerost funkcji państwa i innych urządzeń publicznych, a natomiast nie mamy z czego płacić na utrzymanie tego całego aparatu, — według psychozy socjalistycznej państwo jest wszystkiem. Według psychozy socjalistycznej można podatki nakładać bez końca. Według naszego zapatrywania — państwo jest czemś, co mamy dziś najistotniejszego, ale państwo jest tylko wyrazem siły narodu, stanu narodu, jest jednem z narzędzi polityki narodowej. Jeśli gospodarstwo społeczne, jeśli całe społeczeństwo będzie słabe, jeśli w niem nie będzie sił życiowych, to wówczas musi zwiędnąć także i organizm państwowy. A tymczasem gospodarka socjalistyczna polega na tem, by wszystko regulować przez państwo, by funkcje państwa jaknajbardziej rozszerzyć. My nie jesteśmy tego zdania, że należy państwo zupełnie wykluczać od oddziaływania na życie gospodarcze, ale jesteśmy tego zdania, że jeśli skarb ma być zamożny, to przedewszystkiem musi być gospodarstwo społeczne dostatecznie mocne, bo musi on czerpać z tego właśnie gospodarstwa społecznego.

To jest rzecz ogromnie doniosła — przeniknięcie całego społeczeństwa poczuciem odpowiedzialności za losy Polski, przeniknięcie wszystkich, bogatych, czy ubogich, uczonych, czy analfabetów. Wszyscy muszą wiedzieć, że za Polskę są odpowiedzialni, bo jeśli będziemy mieli z jednej strony lichy rząd, a z drugiej strony wrzeszczący, niezadowolony tłum, to nie wybrniemy z dzisiejszego położenia.

Ale jeśli tak ma być, czego potrzeba? — Trzeba, by program, w który wierzymy, o którym mamy prawo powiedzieć, że jest programem zdolnym do wyprowadzenia Polski z dzisiejszych trudności, nietylko się rozpowszechnił, ale byśmy my o ten program coraz mocniej, coraz silniej walczyli. To znaczy, że przyszedł czas, byśmy z naszej defenzywy politycznej przeszli do ofenzywy. Dziś bardzo często, nie mając większości w Sejmie, musieliśmy zmniejszać zło, łagodzić zło; myśmy nieraz musieli głosować za ustawą złą, by uniknąć jeszcze gorszej, — to jest konieczność parlamentarna. Jeśli się nie ma większości, to nieraz to trzeba robić. Ale z drugiej strony trzeba, żeby w całym kraju wiedziano, że to myśmy zrobili w Sejmie, to jeszcze nie jest wszystko, że poza tem wszystkiem mamy swój program i że będziemy się domagali, by ten program naprawdę był wykonywany.

Musimy trafić do opinji publicznej i musimy sobie tę opinję publiczną pozyskać.

Możemy to osiągnąć na gruncie jasnego, otwartego programu i na gruncie czystości politycznego kierownictwa. To są dwie podstawy, które nam pozwolą zdobyć całą opinję publiczną i wprowadzić w Polsce inny porządek, a także uzdrowić życie społeczne i gospodarcze.

Bilans handlowy Polski we wrześniu 1925.

Z depesz już wiadomym jest radosny fakt, że po półtora roku przeszło bilans handlowy Polski przeszedł w fazę aktywności, i że nadwyżka eksportowa za miesiąc wrzesień wynosi 36 miljonów.

Fakt przełomowy, który mimo, że nie posiadamy jeszcze oficjalnego zestawienia, publikowanego w „Wiadomościach Statystycznych", już dziś uważamy za obowiązek obszerniej skomentować.

Wytężone wysiłki Rządu w kierunku sanacji naszego handlu zagranicznego doczekały się nareszcie realnego wyniku; rzecz inna, że raz jeszcze podkreśloną została w ten sposób główna przyczyna zeszłorocznego deficytu, t. j. nieurodzaj. Dopiero bowiem we wrześniu, po żniwach, gdy ustała konieczność dowozu ziemiopłodów, a nastała przeciwnie konjunktura eksportowa, bilans się uaktywizował.

Przejście do aktywnego bilansu, to zapowiedź rychłego wzrostu zapasu dewizowego, to najlepsza gwarancja ustabilizowania się złotego i wróżba sanacji.

Eksport w miesiącu wrześniu osiągnął kwotę 108.9 miljonów złotych, import natomiast zmalał do 72.8 milj. Za pierwszych dziewięć miesięcy zatem wywóz wyniósł w r. b. 930 milj., czyli o 32 milj. więcej, jak w r. 1924. Wniosek z tego, że eksport nasz stale się rozwija. Co prawda należy tu przypomnieć to, co już swego czasu pisałem, że szereg pozycji eksportowych wzrosło, ale i szereg zmalało, że zatem eksport nasz w ujemnem kształtowaniu się bilansu handlowego również pewną winę ponosi. Inna rzecz, że wina ta w dużej części (cukier, węgiel) od ogólnej konjunktury zawisła, że zatem ograniczenie importu jedynem skutek zapowiadającem, a niestety zbyt późno zastosowanem lekarstwem było.

Główną zasługę wzrostu ponoszą ziemiopłody, których w czerwcu wywieziono za 13.8 milj., w lipcu za 9.5 milj., a już w sierpniu za 22 milj. i we wrześniu za 37.7 milj. zł.

Dalej wzrósł eksport węgla i koksu z 8.2 milj. w lipcu na 10.5 milj. we wrześniu.

Stałem zwiększeniem się eksportu mogą się również poszczycić tekstylja, których we wrześniu wywieziono za 13.2 milj.

Najpokaźniej zaś wzrósł wywóz produktów rolno-przemysłowych, który wynosił w lipcu 2.7 milj., w sierpniu 2.6 milj., we wrześniu natomiast 9.2 milj.

Jak widzimy zatem powiększenie eksportu idzie zupełnie w zgodzie z sezonem, i świadczy o bezpodstawności obaw, że żniwa z powodu braku zbytu zagranicą zmarnują się.

Równolegle ze wzrostem wywozu środków spożywczych zmalał ich dowóz. I tak towarów kolonjalnych wobec 23.1 milj. w lipcu, przywieziono we wrześniu za tylko 7.4 milj.; mąki, która przez długie miesiące była główną pozycją importu, wobec 58.2 milj. w lipcu, 10.5 milj. w sierpniu przywieziono tylko za 1.9 milj.

Tkaniny, odzież, skóry spadły o 50%.

Cyfry wrześniowego handlu zagranicznego są doskonałym atutem dla naszej delegacji, prowadzącej rokowania handlowe z Niemcami. Są one bowiem dowodem, że wojnę celną przetrwaliśmy i dziś rynek niemiecki nie jest już tem, czem był choćby rok temu. Dziś daliśmy dowód, że produkty nasze i poza Niemcami uplasować potrafimy. I pod tym kątem widzenia muszą się toczyć rokowania polsko-niemieckie.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

= Obieg pieniężny w Polsce. W dniu 10 października pozostawało w obiegu ogółem 689.624 tys. złotych, nie licząc w tem sum znajdujących się w kasach skarbowych i niewypuszczanych w obieg. Z sumy tej na bilety Banku Polskiego przypada 381.496 tys. zł., zaś na bilon i bilety zdawkowe 308.128 tys. zł. Jak z powyższych cyfr wynika, stosunek ilościowy bilonu i biletów zdawkowych do biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszeniu, przekraczając 80 prc.

= Obroty Izb Rozrachunkowych we wrześniu. W ciągu września 1925 ogólne obroty Izb Rozrachunkowych w Polsce wynosiły 158.134 tys. zł. tj. na taką sumę przedstawiono do rozrachunku dowodów. Z ilości tej na Warszawę przypada 123 milj. zł., na Poznań 13.9 milj. zł. i na Lwów 16.2 milj. zł. Z liczby tej zostało skompensowanych w Warszawie 50 prc. dowodów, w Poznaniu 34 prc. i we Lwowie 79 prc. Z powyższego widać, że obroty Izb Rozrachunkowych we wrześniu zmniejszając się ogółem o 19 milj. zł. nie wykazały polepszenia, oraz że rola Izb Rozrachunkowych w dalszym ciągu jest niedoceniana

przez nasze czynniki finansowe, gdyż obecna ciasnota rynku pieniężnego winna wpływać na znaczne zwiększenie obrotów ich.

== **Stan rachunków Banku Polskiego.** Według zestawienia dokonanego na dzień 10 października br. zapas złota w Banku Polskim wynosi 132.072 tys. zł. Zapas walut. dewiz zagranicznych wynosił 63.335 tys. zł., wobec 71.739 tys. zł. na dzień 30 września. Ilość monet srebrnych i bilonu zwiększyła się do 18.884 tys. zł., portfel wekslowy wynosił 286.518 tys. zł. wobec 292.300 tys. zł. na dzień 30 września. Wzrosły nieco zobowiązania w walutach zagranicznych i zobowiązania reportowe, oraz rachunki żyrowe prywatne.

Kronika zagraniczna.

== **Pożyczki amerykańskie będą uzależnione od uregulowania poprzednich długów.** Po ukończeniu narad z prezydentem Coolidge dyrektor National City Bank Mithel zakomunikował dziennikarzom, że sfery bankowe Stanów Zjednoczonych popierają politykę rządu amerykańskiego, która wypowiada się przeciwko udzielaniu pożyczek państwom, które dotychczas nie uregulowały kwestji długów względem Stanów Zjednoczonych. Prócz tego Mithel zaznaczył z naciskiem, że Francja nie może oczekiwać współczucia ze strony bankierów amerykańskich, dopóki kwestja jej długów nie zostanie pozytywnie rozstrzygnięta.

== **O bezpośrednią komunikację Paryż—Tokio.** Dnia 2 listopada w Moskwie rozpocznie się sowiecko-łotewsko-estońska konferencja kolejowa. W pracach konferencji przyjmą udział również przedstawiciele dróg żelaznych Japonji i Chin. Na porządku dziennym pośród rozmaitych innych zagadnień, znajduje się zagadnienie o ustaleniu bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Paryżem a Tokio.

== **Stabilizacyjna pożyczka Belgji.** Bank Morgana potwierdza pogłoski o udziale amerykańskich bankierów w proponowanej przez Belgię pożyczce w przedmiocie stabilizacji kursu belgijskiego franka oraz w celu dania Belgji możności powrotu do złotej waluty. Na ten cel z Anglji otrzymała Belgja 10 milj. dolarów w złocie. Ogólny udział Anglji w tej pożyczce ma wyrażać się suma 25.7 milj. dolarów. Ten przypływ złota do Belgji będzie jednym z największych w ciągu ostatnich lat.

== **Bilans handlowy Włoch.** Znaczne polepszenie bilansu handlowego włoskiego, jakie miało miejsce w lipcu, utrzymało się przez miesiące sierpień i wrzesień, podczas których wartość importu wyrażała się cyfrą 1.718 milj. lirów, zaś eksportu 1.688 milj lirów. Znaczy to, iż import zmniejszył się o 104 milj. lirów, zaś nadwyżka eksportu we wrześniu w stosunku do sierpnia wynosiła 166 milj. lirów. W stosunku do września 1924 wartość importu wzrosła o 334 milj. lirów, lecz ta nadwyżka jest dostatecznie skompensowana przez nadwyżkę eksportu o 352 milj. lirów.

== **Trust stalowy w Niemczech.** Wielcy przemysłowcy stali w Niemczech zadecydowali na zebraniu w dniu 23 bm. w Berlinie, o powstaniu wzajemnych więzów stowarzyszenia dla przemysłu stalowego, w formie trustu. Narazie stowarzyszenie to będzie miało charakter próbny. Według projektu tego trustu opracowanego niedawno, w razie pomyślnego wyniku próby 5 największych towarzystw stalowych utworzy trust z kapitałem zakładowym 50 milj. mk. Trust ten będzie nosić nazwę Vereinigte Stahlwerke Aktiengesellschaft. W związku z realizacją tego projektu, do której częściowo już przystąpiono jest w planie całkowite sfuzjonowanie tych przedsiębiorstw w przyszłości.

== **Cyfry urodzaju w Rumunji.** Urząd statystyczny przy rumuńskim ministerstwie rolnictwa ogłosił pierwsze zestawienie danych odnoszących się do urodzaju głównych gatunków zboża, a więc: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurudzy. Według tych danych zasianych było w tym roku pszenicy 3.333.387 hektarów, zebrano natomiast 2,894.838 ton, czyli 8.7 kwintali z hektara. Żytem było zasianych 270.481 ha urodzaj wynosił 213.336 ton, czyli po 7.9 kwintali z hektara. Jęczmienia zasiano 1.704.051 ha, zbiór zaś wyniósł 1.068.041 ton, czyli po 6.2 kw. z hektara. Owsa zasiano 1,184.847 ha, zebrano zaś 786.681 kw., czyli 0.6 kw. z hektara. Powierzchnia zasiana kukurudzą wynosiła 3.930.780 ha. zebrano zaś kukurudzy 4,456.956 ton, czyli 11.3 kw. z hektara.

== **Realizacja budżetu SSSR. za pierwsze trzy kwartały.** W ciągu pierwszych trzech ćwierćroczy roku gospodarczego 1924—1925 (od 1 października 1924 do 1-go lipca 1925) wpłynęło do skarbu Związku republik sowieckich 1872.6 miljonów rubli. Na sumę tę złożyły się dochody z podatków bezpośrednich 388.2 milj. rubli (w tem z podatków rolniczych 229.8 milj), z podatków pośrednich 369.6 milj., z innych danin 78.1 milj. — razem z podatków i danin 835.9 milj. rubli. W rubryce innych dochodów figurują następujące pozycje: środki komunikacyjne 641.7 milj., poczta i telegraf 67.0 milj., państwowe dobra, handel i przemysł 186.5 milj., różne dochody 35.3 milj.— razem dochodów tych 880.5 milj. rubli. Trzecią rubrykę stanowią dochody nadzwyczajne, w tem pożyczki wewnętrzne 82.2 milj., różne dochody nadzwyczajne 74.0 milj. — razem dochodów 156.2 milj. rubli.

Z tych cyfr wynika, że dochody z danin stanowią 44.5 proc., inne dochody 47.1 pr., dochody zaś nadzwyczajne stanowią 8.3 proc. wszystkich dochodów za pierwsze trzy kwartały bieżącego roku gospodarczego. Ogólna suma tych dochodów (1872.6 milj. rubli) stanowi 73 proc. preliminowanych dochodów. Według preliminarza powinna w ciągu ostatniego ćwierćrocza wpłynąć reszta w wysokości 699.4 milj. rubli, a więc więcej niż dotychczasowy przeciętny wpływ za kwartał. Ze względu na dobry urodzaj tegoroczny można przyjąć za pewne, że ta reszta preliminowanych dochodów zostanie wniesiona do skarbu w całości.

== **Bilans Reichsbanku.** Bilans Reichsbanku na dzień 15 października zdradza pewne pogorszenie sytuacji bankowej w stosunku do tygodni poprzednich. Zwłaszcza w dziale ciektów handlowych przedstawionych do dyskonta i w dziale pożyczek pod zastaw papierów wartościowych przeciwnie zapas złota wzrósł o 29.9 milj. mk. Ilość biletów Reichsbanku pozostających w obiegu zwiększyła się o 114 milj. mk., ilość biletów Rentenbanku o 111 milj. mk. Pokrycie w złocie wynosiło 57.4 prc. wobec 48.3 prc. w miesiącu ubiegłym. pokrycie zaś łączne w złocie i dewizach spadło do 43 prc. wobec 60.6 prc. w poprzednim okresie sprawozdawczym.

== **Banki Morgana we Włoszech.** Według informacji „Il Popolo di Roma" grupa banków Morgana w najbliższym czasie otworzy dwa oddziały we Włoszech w Rzymie i Medjolanie, gdzie już nabyto w tym celu odpowiednie pomieszczenia. We Włoszech oczekują w związku z tym faktem napływu kapitału amerykańskiego do wielkiego przemysłu włoskiego.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 30 października (Tel. wł.) Londyn 29, Zurych 85, Praga 562, Berlin 69'05—69'75, Gdańsk 86'14—86'56, 85'89—86'11, Wiedeń (czeki) 116'90 do 117'40, Ryga 85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 października (Tel. wł.) Bank przem. 2'10, Cegielski 10'50, dr. May 19'50, H. Victorius 2'80, Unja 4.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 października (Tel. wł.) Londyn 4'84, i pięć ósmych, Paryż 4'19 i pół, Bruksela 4'53, Berno 19'28, Rzym 3'96 i pół, Białogród 1.77'50, Praga 2'96 i jedna czwarta, **Berlin** 23'80.

ZBOŻE.

Lwów, 30 października.

Sytuacja na ogół bez zmiany; zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. — Tendencja utrzymana. — Usposobienie bardzo słabe.

Następne zebranie giełdowe z powodu Uroczystości Narodowej we wtorek 3-go listopada 1925.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50—21.50, pszenica czerwona 23—24, żyto 15.25—15.75, jęczmień browarniany 17—18, owies 17—18, ziemniaki przemysłowe 3.80—4.20, bobik 18—19.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 października 1925.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach bez zmiany zł. 6.02. Dziś znowu oddawano masowo dolary efektywne do Banku Polskiego na pokrycie zobowiązań wynikających z przymusu odprowadzania waluty eksportowej za wydane zaświadczenia walutowe.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch minimalny. Notowano tylko dolary efektywne po kursie zł. 6.0175 i Londyn zł. 29.19. Pozatem duża podaż przy braku chętnych nabywców.

Na giełdzie akcyjnej również zupełna stagnacja. Notowano tylko trzy gatunki akcji, a mianowicie: Chybie zł. 3.85, Tespy zł. 2.90, Chodorów zł. 4.10 i zł. 4.15.

Na pogiełdzie niekotowanych transakcje w Gazach wschodnich zł. 9.80, Gazach zachodnich zł. 1.10, Jaworznie zł. 6.00 i zł. 6.05, Banku Polskim zł. 52.50.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursa: dolary amerykańskie zł. 6.00, dolary kanadyjskie zł. 5.94, Nowy Jork zł. 5.9750, funty angielskie zł 290.65, franki szwajcarskie zł. 115.50, franki francuskie zł. 25.05, franki belgijskie zł. 27.20, liry włoskie zł. 23.68, guldeny holenderskie zł. 241.22, korony czeskie zł. 17.78, korony szwedzkie zł. 160.45, korony duńskie zł. 148.40, korony norw. zł. 121.70, szylingi austr. zł. 84.60, marki niemieckie zł. 142.30.

Transakcje w akcjach: Chybie 3.85, Tespy 2.90, Chodorów 4.15, 4.10.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w milj. Mkp.	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna Mkp.	Wartość nominalna Zł.	Akcje kotowane	Transakcje 30 paźdz.	Transakcje 29 paźdz.	Transakcje 28 paźdz.
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	—
0·30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	1.000	3.000	280	16	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	—	0·13½—0·14
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0·60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	400	—	500	—	Browary	—	—	7·40
0·25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	4·10—4·15	4·15	4·15
0·50	450	3.000	1.000	—	Chybie	3·85	3·80	3·90
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Ćmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	—	1·10	1·05—1·10
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	1.00
0·04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	—	0·25
0·02	500	750	500	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza górn.	—	—	—
0·20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	2·90	—	3·00—3·10
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	—	9·70
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
					Akcje niekotowane			
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	9·80	9·90—10·00	10·00
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1·10	—	1·10—1·15
—	1.000	500	1.000	—	Gazociągi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	6·00—6·05	6·10	5·95—6·05
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0·10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machiejd	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olkusz	—	—	—
0·16	44	2.016	4.000	10	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	5.500	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	—	—	—
—	—	—	280	—	Szkło w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—
8.00	—	100000	—	100	Bank Polski	—	—	51·50

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 30 października 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	6·01·75
Nowy Jork	„	—·—
„ „ kabel	„	—·—
1 Funt szterling	„	29·19
100 Franków belgijskich	„	—·—
100 „ francuskich	„	—·—
100 „ szwajcarskich	„	—·—
100 Florenów holenderskich	„	—·—
100 Koron czesko-słowackich	„	—·—
100 Koron duńskich	„	—·—
100 Szylingów austrjackich	„	—·—
100 Marek niemieckich	„	—·—
100 Lei rumuńskich	„	—·—
100 Lirów włoskich	„	—·—
100 Dynarów jugosłowiańskich	„	—·—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6·01—6·02

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	6·02	6·04	6·00
Sztokholm	160·70	161·10	160·30
Belgja	—·—	—·—	—·—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	241·55	242·15	240·95
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29·08·5	29·16	29·01
Nowy York	5·98	6·00	5·96
Paryż	25·27·5	25·34	25·21
Praga	17·80	17·84	17·76
Szwajcarja	115·71	116·00	115·42
Wiedeń	84·60	84·81	84·39
Włochy	23·76	23·82	23·70

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30 października. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	21·80	Kopenhaga	129
Londyn	25·13·7	Sofja	3·80
Nowy York	518·7	Praga	15·37½
Belgja	23·55	Warszawa	85·00
Włochy	20·52	Budapeszt	0·72·7
Hiszpanja	74·35	Białogród	9·20
Holandja	208·75	Ateny	6·83
Berlin	123·6	Konstantynopol	2·92
Wiedeń	73·15	Bukareszt	2·47·5
Sztokholm	138·50	Helsingfors	13·10
Oslo	106	Buenos Aires	204·90

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 30 października. (PAT)

Nowy York	484·6/5	Holandja	12·04·5
Francja	115·12	Danja	19·45
Belgja	106·87	Niemcy	20·35
Włochy	122·25	Austrja	—·—
Szwajcarja	25·13	Praga	163·62

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 października. (PAT)

Londyn	115·90	Szwajcarja	461·00
Nowy York	23·91	Holandja	962·00
Belgja	108·50	Szwecja	643·00
Włochy	94·60	Rumunja	11·30

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 30 października 1925.

Amsterdam	284·70	Madryt	101·15
Belgrad	12·55·25	Medjolan	28·30
Berlin	168·53	N. Jork	707·65
Bruksela	32·16	Paryż	29·78
Budapeszt	99·13	Praga	209·50
Bukareszt	3·31·75	Sofja	5·11·75
Oslo	143·55	Sztokholm	189·50
Kopenhaga	175·55	Warszawa	115·90
Londyn	34·29·25	Zurych	136·45

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

	Warszawa, 30 X.	29 X.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70·—	70·—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66·00	66·75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80·00	8·—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43·50	43·50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4·90	4·80
Bank Handlowy Warszawski	2·50	2·50
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1·25	1·25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4·30	4·50
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spiess	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Siła i Światło	0·17	—
Chodorów	4·10	4·00
Czersk	—	—
Częstocice	0·95	0·15
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1·50	1·55
Firley	—	0·21
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1·10	1·24
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	0·19	0·16
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0·47	0·45
Modrzejów	2·10	2·06
Norblin	0·63	0·63
Ostrowieckie	3·75	3·70
Parowozy	0·25	0·25
Pocisk	1,15	—
Rohn Zieliński	—	0·80
Rudzki	0·72	0·72
Starachowice	1·00	1·00
Ursus	—	—
Zieleniewski	9·50	—
Żyrardów	5·30	5·30
Borkowski	0·00	—
Syndykat rolniczy	0·00	—
Haberbusch	4·60	4·55
Spirytus	6·00	—
W. T. F. i Żegl.	0·00	—
Ćmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	Kraków, 30 X.	29 X.
Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0·00	0·00
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—0	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0·00	0·00
Tohan	0·00	0·00
Pharma	0·65	0·00
Ćmielów	0·76	0·00
Zieleniewski	0·00	0·00
Cegielski	0·00	10·75
Żegluga	0·00	0·10
Trzebinia Żelazo	0·00	0·00
Górka	9·70	0·00
Siersza górnicza	0·00	2·05
Polska Nafta	0·00	0·00
Strug	0·00	0·00
Tepege	0·00	0·00
Krakus	0·00	0·00
Chodorów	4·10	4·05
Chybie	3·83	3·80
Niemojowski	—	—
Piasecki	1·10	0·00
Pocisk	—	0·00
Parowozy	0·00	—
Azot	0·00	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 30 października (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	110	Bank Hipoteczny	0·0
Fanto	155	Nafta	90·0
Karpaty	101·00	Mraźnica	28·50
Galicja	850	Tepege	0·0
Schodnica	114	Browary	920
Siersza	24	Rakszawa	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaże **zimowe** poleca **Gabrjel Żywczak**, Kilińskiego 1. 8936

SPRZEDAM kufer modrzewiony, poduszki, 2 koce wełniane, walizka skórzana do podróży, kuferek ze skóry na biżuterję, peleryna seiskinowa, szal seiskinowy, sak pluszowy, lampa wisząca ze świecznikami. Samowar rosyjski, nuty ćwiczenia i partytury, ul. Gołąba 1, 10. II. p. na lewo, oglądać można rano do 12-tej i popołudniu od 4-tej do 5-tej. 9207

JARZYNY, owoce, kwiaty sprzedaje szkoła ogrodnicza w Wólce kapitańskiej, Zamarstynów za rogatką. 9085

KUPIĘ szafę na książki i inne drobiazgi Jaroszewski handel starożytności Romanowicza 9. 9141

DROGUERJA we większem mieście prowincjonalnem natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do administracji pod „Większa droguerja". 9123

PRZED kupnem wyrobów złotych srebrnych zegarków i t. p. porównaj ceny u Wł. Buszka, Lwów, Akademicka 6, tel. 18—48 Własna wytwórnia i warsztaty reperacyjne. 8999

ŚWIATŁOCZUŁE papiery zawsze świeże na składzie oraz prawdziwe pergaminy poleca Krajewski i Ska, Lwów, plac Marjacki 3. 8940

SPRZEDAM futro, szopy podróżne do auta Nabielaka 23 II. p. prawa od 2—4. 9150

KANARKI najszlachetniejszej rasy „Starckowskie", obrączkowane R. S. wysyła pocztą, Starck, Lwów, Kordeckiego 3. 9225

PARCELE w parku Łyczakowskiem zaraz do sprzedania. Rusiecki. Łyczaków 134. 9230

PIERZE i poduszki najsumienniej wypełniane poleca **WŁADYSŁAW WEBER** Lwów BATOREGO 2. 9295

NA SPŁATY wszelkie maszyny i motory poleca „PILOT", Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 9245

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory. Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca **„PILOT"**, Lwów, ul. Batorego 4. 9244

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

SZYKAM szyciaj po domach prywatnych chętnie na wyjazd. Zgłoszenie w Admin. pod „z Krojem". 9079

OSOBA młoda inteligentna energiczna z bardzo dobrej rodziny, miłej powierzchowności, wyznająca się znakomicie na kuchni, mleczarstwie, gospodarstwie domowem, rolnem, jakoteż hodowli inwentarza, przyjmie natychmiast samodzielny zarząd w zamożnym domu. Zgłoszenia pod „Pracowita" Administracja „Słowa Polskiego". 9204

MŁODA zredukowana urzędniczka, poszukuje pracy zajmie się wychowaniem małej dziewczynki albo jako mundantka z miesięczną bezpłatną praktyką. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polsk. dla: „Pisząca na maszynie". 9148

DOKTOR praw (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja: „Egzamin. oznacz." 9049

INSTRUKTOR, ukończony akademik, rutynowany pedagog z dobrej rodziny poszukuje lekcji na wyjazd z zakresu gimnazjum. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod: „Instruktor". 9141

POKOJOWA inteligentna znająca haft, ręczne roboty, szycie bielizny, poszukuje odpowiedniego miejsca chrześcijańskiej rodzinie. Może wyjechać. Dobre polecenia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pokojowa". 9231

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

PANNĘ z praktyką biurową piszącą dobrze na maszynie przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe: Oferty pod P. M. do Biura Dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 9242

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby. Turecka 3, m. 12. 9142

POKÓJ umeblowany dwom zamożniejszym akademikom wynajmę Karpińskiego 7 I. 2. 9133

JEDNA lub dwie studentki z dobrego domu znajdą umieszczenie wygodne z utrzymaniem: Telefon 3153 9201

DWA pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem, ul. Domsa, 5, I p. Zgłoszenia 11—1 przedpoł. 9127

DWA pokoje przedpokój — „wejście z klatki schodowej" umeblowane, dla kawalerów lub małżeństwa do wynajęcia. Marczyńska; Wałowa 2. 9240

ZAMIANA. Dwa ładne pokoje z przedpokojem w Stanisławowie zamienię za podobne we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Lwów-Stanisławów". 9227

L. dz. O. T. 2115.

Wydział Powiatowy w Katowicach ogłasza niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie wiercenia o średnicy 500 mm. na przypuszczalną głębokość 220 m. w czem przewiduje się dyluwium do 40 m. głębokości, poniżej zwięzły karboński piaskowiec w którym w połowie głębokości występuje pokład węglowy o 1,5 m. miąższości tak w stropie jak i spądu nie mający łupku lecz jedynie piaskowiec.

Gołotwór przewiercany jest zupełnie wolny od uskoków.

Reflektujące firmy zechcą przedłożyć do dnia 10. listopada b. r. swe oferty, ul. Warszawska 47, pokój Nr. 14.

9120

p. o. Prezesa
(—) **Dr. Seidler.**

GOSPODYNIO! 9042

Szanuj ciężko zapracowany grosz swego męża!

Nie niszcz bielizny — używaj tylko najlepszego mydła do prania

marki „Lew" wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen".

L. 8873/25. Lwów, dnia października 1925.

Zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie rozpisuje niniejszem

Konkurs na posadę Dyrektora.

WARUNKI:
1) Nieukończony 45 rok życia,
2) Ukończone studja akademickie,
3) Dłuższa praktyka w Kasach Chorych,
4) Uposażenie wedle VI „a" stopnia płacy z 20% dodatkiem reprezentacyjnym.

Podania wnosić należy najpóźniej do dnia 21 listopada 1925 na ręce prezesa Zarządu w Biurze Związku przy ul. Dwernickiego l. 3.

Do podania dołączyć należy następujące załączniki: a) własnoręcznie napisany życiorys, b) świadectwo ukończonych studjów, c) świadectwa z dotychczasowej działalności, d) świadectwo obywatelstwa polskiego, e) świadectwo zdrowia.

Świadectwa mogą być dołączone w uwierzytelnionym odpisie. 9238

Przewodniczący Zarządu:
J. Szczyrek.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów ogłasza ponowny przetarg na wywiercenie studni wgłębnej na Lotnisku w Skniłowie. 9237

Termin otwarcia ofert dnia 4 listopada, godz. 10-ta.

Bliższych informacji udziela Ref. bud. Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16, III p, od 10—13. **L. 4440/bud/25.**

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetnera skrzypek Teatru miejsk. Potockiego 9. II p. drzwi 4 między 2—330. 9131

LEKCJI udziela i przygotowuje do egzaminów (niższe gimnazjum) młody nauczyciel gimnazjalny. — Zgłoszenia pod „Gimnazjum" 9096

UKOŃCZONY konserwatorzysta udziela lekcji muzyki Długosza 18, I piętro. 9125

KURS tańców dla młodzieży szkolnej ze znacznym opustem rozpoczynam 3 listopada. Kurs dla osób starszych 4-go. — Kurs nowoczesnych tańców 6-go. Nowicki i Syn Pańska 16. 9138

PIANISTKA ze złotym dyplomem, była celująca uczenica **prof. Kurza, Lajewicza i Friemana**, udziela lekcji **fortepianu. Zgłoszenia: Pocks Kordikowa**, Łozińskiego 4. III. p. oficyny na lewo od 3—7. 9234

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, literatury, gramatyki, oraz przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tych języków. Długosza 37. II. p. 9194

NIEMIECKIEJ konwersacji literatury korespondencji wyucza szybko rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Müllerówna" Admin. Słowa. 9239

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

NAPRAWY biżuterji od 80 groszy Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 9211

PRACOWNIA trykotarska, Kochanowskiego 68, parter prawy przerabia swetery na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki nadróbki ceny przystępne. 9224

TAŃCÓW najnowszych: Floryda, Traig, Foxtrot, Tango, Boston, Step wyucza Instytut tańców „Stan" (St. Niemczynowska), plac Halicki 12a. Wpisy 6—8. Za aprobata Kuratorjum specjalne kursa dla młodzieży (ceny zniżone). 9241

ZNANA pracownia sukien damskich Butkowska, Chorążczyzna 24, parter, wykonuje elegancko, starannie, szybko suknie od 10 zł., płaszcze 25, kostjumy 30. 9217

KOSMEO, Mikołaja 7. — Usuwa zmarszczki, wągry, pryszcze. 9085

KOSMEO, Mikołaja 7. — Francuska pomada twarzy, masaże ręczne, aparaty. **Opaski gumowe** przeciw zmarszczkom. 9084

KOSMEO, Mikołaja 7. — Łuszczenie skóry zabiegi na porost włosów, manicure. 9086

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i maszynowych przepisuję na maszynie każdą pracę wyprawiam styl, tłumaczę francuski, niemiecki na polski terminowo. Zgłoszenia pisemne Administracja dla „Stenotypisty". 8364

Projektuje i buduje domy mieszkalne, gospodarcze, fabryczne, — i żelbetowe **Ludwik Veltzé** Lwów, ul. Listopada 54. 9003

Ogłoszenie.

3 Okręgowe Szefostwo Intendentury w Grodnie sprzeda w drodze przetargu publicznego rozmaite odpadki włókiennicze i skórzane. Szczegóły przetargu ogłoszone w Polsce Zbrojnej Nr. 295 z 27 X. b. r. 9233

Naczynia kuchenne aluminiowe i emaljowane **Nakrycia stołowe alpakowe Łóżka blaszane i żelazne** poleca w najlepszych gatunkach **MARJAN KOŚCIUK** Lwów, UL. CZARNIECKIEGO 1. 9186

RATUJCIE WŁOSY! „Szyllerin" (ziela) **Doskonały środek.** Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka jednego, więcej pakietów 50 gr. (znaczkami pocztowemi). **Laboratorjum „Świt" Warszawa, Hoża 16, lub „Świt", Piękna 25 6.** 913.

Magazyn futer E. Solik (Juliana Solika wdowa) **Lwów, Sobieskiego 4** poleca najmodniejsze futra w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. — warunki dogodne. 8958

ZNIŻKĘ 25%
Przy zamawianiu sukien dla pp. Nauczycielek i Urzędniczek udziela 8890
firma M. KOZŁOWSKA
Lwów, akademicka 22, I. p. obok Zakładu haftów.

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzory haftów, malowań i wyciskań na sukniach i na aksamicie.
KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW 8982
plisowań, mereżek, endla, odbijania wzorów
LWÓW, AKADEMICKA 22, I. p. tel. 35-43.

SUCHARKI KARLSBADZKIE
z piekarni kuracyjnej
KARL SCHÖNECKER W KARLSBADZIE
DO NABYCIA 8339
W LWOWSKICH DOMACH CUKROWYCH
J. B. RAUCH
LWÓW, LEGJONÓW 33. TELEFON 32-71.
Odsprzedawcom znaczny rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma oraz wszelkie druki przyjmuje po cenach umiarkowanych
Drukarnia „Słowa Polskiego"
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NAKŁADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	**Naród a Państwo**	cena	Zł. 3·—
Prof. Dr. M. T. HUBER:	**Albert Einstein i jego teorja** (wydanie drugie)	„	„ 0·75
J. HABBERTON:	**Chłopyszki Heleny** Humoreska	„	„ 1·—
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	**Wschodnie zagadnienia graniczne Polski**	„	„ 1·—
SIR SAMUEL M. STUART	**O pogromach w Polsce**	„	„ 0·50
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	**Kampanja polsko-ukraińska** z 12 szkicami	„	„ 3·—

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów, Zimorowicza 15.